

Nowy początek dla Europy: Mój program na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości oraz zmian demokratycznych

Wytyczne polityczne

na następną kadencję
Komisji Europejskiej

Przemówienie inauguracyjne

wygłoszone podczas
sesji plenarnej
Parlamentu Europejskiego

Jean-Claude Juncker

Kandydat na urząd przewodniczącego
Komisji Europejskiej

Strasburg, 15 lipca 2014 r.

Wprowadzamy Europę w ruch

Główne elementy

przemówienia wygłoszonego
przez nowo wybranego
przewodniczącego Junckera
przed Parlamentem Europejskim

Przemówienie

wygłoszone podczas sesji
plenarnej Parlamentu
Europejskiego przed głosowaniem
w sprawie Kolegium

Strasburg, dnia 22 października 2014 r.

Jean-Claude Juncker

Kandydat na urząd przewodniczącego
Komisji Europejskiej

**Nowy początek dla Europy:
Mój program na rzecz zatrudnienia,
wzrostu, sprawiedliwości oraz zmian
demokratycznych**

Wytyczne polityczne na następną kadencję
Komisji Europejskiej

Przemówienie inauguracyjne wygłoszone podczas
sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego

Strasburg, 15 lipca 2014 r.

Nowy początek dla Europy: Mój program na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości oraz zmian demokratycznych

Wytyczne polityczne na następną kadencję Komisji Europejskiej

W ostatnich latach Europa została dotknięta najpoważniejszym kryzysem finansowym i gospodarczym od czasu drugiej wojny światowej. Instytucje UE i rządy krajowe musiały zastosować bezprecedensowe środki, aby ustabilizować gospodarki państw członkowskich, skonsolidować finanse publiczne i zapobiec sytuacji, w której zostałyby zniweczone efekty kilkudziesięciu lat integracji europejskiej. Udało się uniknąć najgorszego. Rynek wewnętrzny i integralność strefy euro zostały zachowane. Powoli, ale nieprzerwanie, do Europy powraca wzrost gospodarczy i zaufanie.

Kryzys zebrał jednak swoje żniwo. W czasie kryzysu pracę straciło ponad 6 mln osób. Bezrobocie wśród młodzieży wzrosło do rekordowo wysokiego poziomu. Kilka państw członkowskich jest wciąż dalekich od osiągnięcia trwałego wzrostu gospodarczego i odpowiedniego poziomu inwestycji. W wielu krajach wiara w integrację europejską nigdy nie była mniejsza niż obecnie.

Działania podjęte w czasie kryzysu można by porównać do naprawy płonącego samolotu w trakcie lotu. Ogólnie rzecz biorąc, ich realizacja zakończyła się pomyślnie. Popełniono jednak pewne błędy. Zabrakło sprawiedliwości społecznej. Ucierpiała legitymacja demokratyczna, gdyż wiele nowych instrumentów trzeba było stworzyć poza ramami prawnymi Unii Europejskiej. Po kilku latach koncentrowania się na zarządzaniu kryzysem, Europa zauważa, że jest często nieprzygotowana na globalne wyzwania, przed którymi dziś stoi, związane z erą cyfrową, wyścigiem w obszarze innowacji i umiejętności, niedoborem zasobów naturalnych, bezpieczeństwem żywności, kosztem energii, skutkami zmiany klimatu, starzeniem się społeczeństwa czy też cierpieniem i ubóstwem panującymi poza granicami Europy.

W momencie rozpoczęcia nowego cyklu prac legislacyjnych po wyborach do Parlamentu Europejskiego, które miały miejsce w maju 2014 r., **nadszedł czas, aby zastosować nowe podejście.**

Jako kandydat na urząd przewodniczącego Komisji Europejskiej za swoje najważniejsze zadanie uważam pokryzysową odbudowę mostów w Europie, przywrócenie zaufania europejskich obywateli, skoncentrowanie polityki na najistotniejszych wyzwaniach, przed którymi stoją nasze gospodarki i społeczeństwa, jak również wzmocnienie legitymacji demokratycznej w oparciu o metodę wspólnotową.

W wyniku kampanii, w której występowałem jako główny kandydat Europejskiej Partii Ludowej na urząd przewodniczącego Komisji - obok Martina Schulza, występującego

z ramienia Partii Europejskich Socjalistów, Guya Verhofstadta, reprezentującego Partię Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy oraz Europejską Partię Demokratyczną, Ski Kellera i Joségo Bové z Europejskiej Partii Zielonych oraz Alexisa Tsiprasa, wystawionego przez Partię Europejskiej Lewicy - w dniu 27 czerwca 2014 r. zostałem zaproponowany przez Radę Europejską jako kandydat na urząd przewodniczącego Komisji Europejskiej. Tym wnioskiem - przedstawionym po przeprowadzeniu odpowiednich konsultacji z przedstawicielami

Parlamentu Europejskiego - Rada Europejska dała wyraz wynikom wyborów do Parlamentu, w których moja partia zdobyła największą liczbę miejsc.

Po raz pierwszy ustanowiono więc bezpośredni związek między wynikiem wyborów do Parlamentu Europejskiego a osobą kandydata na urząd przewodniczącego Komisji Europejskiej. Jest to efekt wielokrotnie i przez kilka dziesięcioleci powtarzanych apeli ze strony Parlamentu Europejskiego. Krok ten może wnieść do europejskiego procesu decyzyjnego tak potrzebną, dodatkową dozę legitymacji demokratycznej, zgodnie z zasadami i praktyką demokracji parlamentarnej. Jest to też wyjątkowa szansa na nowy początek.

Po sporach właściwych dla kampanii wyborczej przyszedł teraz czas na współpracę. Pomimo dzielących nas różnic w dużym stopniu zgadzamy się co do najważniejszych kwestii priorytetowych, z którymi trzeba się zmierzyć na poziomie europejskim. Pragnę współpracować ze wszystkimi Panami i Paniąmi Posłami, dążąc do szerokiego porozumienia we wszystkich instytucjach UE w kwestii naszych obowiązków wobec obywateli. Chciałbym też, aby po słowach przyszedł czas na działania, tak abyśmy zrealizowali przyjęte ustalenia.

Dlatego też, po zasięgnięciu opinii wszystkich grup politycznych nowo wybranego Parlamentu Europejskiego, proponuję odnowę Unii Europejskiej na podstawie **programu na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości i zmian demokratycznych**. Program ten skoncentrowany jest na tych obszarach, w których Unia Europejska może wnieść istotny wkład.

W swoim programie skoncentruję się na **dziesięciu obszarach polityki**. Będę kładł nacisk na osiągnięcie wymiernych rezultatów w tych obszarach. Inne obszary polityki pozostawię natomiast państwom członkowskim, które mają w nich większą legitymację i lepsze narzędzia, aby zapewnić skuteczne działania polityczne na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, zgodnie z zasadami pomocniczości i proporcjonalności. **Moim celem jest Unia Europejska większa i odważniejsza w odniesieniu do istotnych kwestii, a w kwestiach mniejszej wagi - mniejsza i skromniej działająca.**

Oto dziesięć obszarów polityki, których dotyczy mój program na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości i zmian demokratycznych:

1. Pobudzenie zatrudnienia, wzrostu i inwestycji

Moim absolutnym priorytetem jako przewodniczącego Komisji będzie zwiększenie konkurencyjności Europy i pobudzenie inwestycji w celu tworzenia miejsc pracy. W ciągu pierwszych trzech miesięcy mojej kadencji zamierzam przedstawić, w ramach przeglądu strategii „Europa 2020”, **ambitny pakiet na rzecz zatrudnienia, wzrostu i inwestycji**.

Nie wierzę, byśmy mogli budować trwały wzrost gospodarczy na stale rosnącym zadłużeniu - jest to lekcja, którą należy wyciągnąć z kryzysu. Wiem też, że miejsca pracy tworzone są głównie przez przedsiębiorstwa, a nie rządy czy instytucje UE. Wierzę jednak, że możemy dużo lepiej wykorzystać wspólny unijny budżet oraz Europejski Bank Inwestycyjny (EBI). Musimy wykorzystać te publiczne środki dostępne na poziomie Unii, aby stymulować prywatne inwestycje w realną gospodarkę. Potrzebujemy inteligentniejszych inwestycji, większego skoncentrowania, mniej rozbudowanych regulacji i większej elastyczności w wykorzystaniu tych środków publicznych. Moim zdaniem dzięki temu powinno nam się udać **zgromadzić w ciągu następnych trzech lat nawet 300 mld EUR na dodatkowe inwestycje publiczno-prywatne w realną gospodarkę**.

W tym celu musimy poprawić otoczenie inwestycyjne, a także zwiększyć poziom absorpcji środków. Trzeba zintensyfikować i rozszerzyć prace nad przygotowaniem projektów EBI i Komisji. Należy wytypować i wspierać nowe, zrównoważone projekty sprzyjające tworzeniu miejsc pracy, które pomogą Europie odzyskać konkurencyjność. Urzeczywistnienie realnych projektów wymaga stworzenia skuteczniejszych instrumentów finansowych, m.in. w formie pożyczek i gwarancji zapewniających lepsze zabezpieczenie przed ryzykiem. Warto rozważyć dalsze podwyższenie kapitału EBI.

Takie dodatkowe inwestycje powinny koncentrować się na **infrastrukturze, zwłaszcza na sieciach szerokopasmowych i energetycznych, a także na infrastrukturze transportowej w ośrodkach przemysłowych; na kształceniu, badaniach i innowacjach oraz na energii ze źródeł odnawialnych i efektywności energetycznej**. Znaczną kwotę należy przeznaczyć na projekty, które pomogą młodemu pokoleniu zdobyć godną pracę, a równocześnie będą uzupełnieniem wysiłków podjętych już w ramach programu gwarancji dla młodzieży, którego wdrożenie należy przyspieszyć i stopniowo rozszerzyć.

Należy wykorzystać **średniookresowy przegląd wieloletnich ram finansowych**, zaplanowany na koniec 2016 r., aby przeznaczyć większą część unijnego budżetu na zatrudnienie, wzrost i konkurencyjność.

Jeśli chodzi o wykorzystanie budżetów krajowych na cele wzrostu i inwestycji, musimy - jak podkreśliła Rada Europejska w dniu 27 czerwca 2014 r. - przestrzegać **Paktu stabilności i wzrostu**, a równocześnie jak najlepiej wykorzystywać elastyczność przewidzianą w obowiązujących regułach paktu, zreformowanego w 2005 i 2011 r. W ramach mojego ambitnego pakietu na rzecz zatrudnienia, wzrostu i inwestycji zamierzam wydać konkretne wytyczne w tej sprawie.

Zatrudnienie, wzrost i inwestycje wrócą do Europy tylko wtedy, gdy stworzymy **odpowiednie otoczenie regulacyjne i będziemy wspierać klimat sprzyjający przedsiębiorczości i tworzeniu miejsc pracy**. Nie wolno nam zdusić innowacji i konkurencyjności zbyt restrykcyjnymi i szczegółowymi przepisami, zwłaszcza jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP). Stanowią one trzon naszej gospodarki, gdyż tworzą ponad 85% nowych miejsc pracy w Europie, a my powinniśmy zdjąć z nich ciężar nadmiernych regulacji. Dlatego też zamierzam powierzyć obowiązek poprawy regulacji jednemu z wiceprzewodniczących mojej Komisji i upoważnić go do określenia, wraz Parlamentem i Radą, elementów biurokracji występujących na poziomie europejskim i krajowym, które można łatwo wyeliminować w ramach mojego pakietu na rzecz zatrudnienia, wzrostu i inwestycji.

2. Połączony jednolity rynek cyfrowy

Wierzę, że musimy znacznie lepiej wykorzystywać ogromne możliwości, jakie stwarzają technologie cyfrowe, rozwijające się bez względu na przebieg granic. Aby tego dokonać, będziemy potrzebowali odwagi, aby rozbić istniejące sztywne struktury krajowe w takich obszarach, jak regulacja rynku telekomunikacyjnego, przepisy dotyczące praw autorskich i ochrony danych, zarządzanie falami radiowymi i stosowanie prawa konkurencji.

Jeśli nam się to uda, zagwarantujemy wkrótce Europejczykom możliwość korzystania z telefonu komórkowego w całej Europie bez opłat za roaming. Otworzymy w ten sposób konsumentom dostęp do usług, muzyki, filmów i wydarzeń sportowych za pośrednictwem urządzeń elektronicznych w każdym miejscu w Europie, bez względu na granice krajowe. Możemy stworzyć równe warunki działania, w których wszystkie przedsiębiorstwa oferujące swoje towary lub usługi na obszarze Unii Europejskiej będą podlegały tym samym zasadom ochrony danych i ochrony konsumentów, bez względu na to, gdzie znajdują się ich serwery. **Tworząc połączony, jednolity rynek cyfrowy, w trakcie kadencji następnej Komisji możemy zapewnić w Europie dodatkowy wzrost o wartości nawet 250 mld EUR**, dzięki czemu powstanie kilkaset tysięcy nowych miejsc pracy, zwłaszcza dla młodych osób, a także dynamiczne społeczeństwo oparte na wiedzy.

Aby osiągnąć ten cel, zamierzam w ciągu pierwszych sześciu miesięcy mojego mandatu przedsięwziąć **ambitne działania legislacyjne w kierunku stworzenia połączonego jednolitego rynku cyfrowego**, szczególnie przez szybkie zakończenie negocjacji w sprawie wspólnych europejskich przepisów o ochronie danych; przez ambitniejsze podejście do trwającej reformy przepisów w obszarze telekomunikacji; przez unowocześnienie przepisów o prawie autorskim w świetle rewolucji cyfrowej i zmian w zachowaniu konsumenta; a także przez unowocześnienie i uproszczenie zasad ochrony konsumentów w odniesieniu do zakupów przez internet i zakupów cyfrowych. Powinny temu towarzyszyć starania zmierzające do poprawy umiejętności cyfrowych i ich zdobywania w całym społeczeństwie, a także do ułatwienia procesu tworzenia innowacyjnych nowych przedsiębiorstw. Promowanie wykorzystania technologii cyfrowych i usług świadczonych przez internet powinno stać się polityką przekrojową, obejmującą wszystkie gałęzie gospodarki i sektora publicznego.

3. Stabilna unia energetyczna z perspektywiczną polityką w kwestii zmiany klimatu

Bieżące wydarzenia geopolityczne dały nam boleśnie odczuć, że Europa w zbyt dużym stopniu polega na przywozie gazu i paliwa. Pragnę zatem zreformować i zreorganizować europejską politykę energetyczną, przekształcając ją w **nową europejską unię energetyczną**. Musimy połączyć zasoby i naszą infrastrukturę, a tym samym zjednoczyć nasze możliwości negocjacyjne względem państw trzecich. Musimy zdywersyfikować swoje źródła energii i obniżyć wysoki poziom zależności energetycznej kilku państw członkowskich.

Chciałbym, aby europejski rynek energii pozostał otwarty dla naszych sąsiadów. **Jeśli jednak cena energii pochodzącej ze Wschodu okaże się zbyt wysoka, czy to w aspekcie handlowym, czy też politycznym, Europa powinna być w stanie bardzo szybko przejść na inne kanały dostaw.** Musimy mieć możliwość zmiany kierunku przepływu energii, w sytuacji gdy okaże się to konieczne.

Musimy też zwiększyć udział energii ze źródeł odnawialnych na naszym kontynencie. Jest to nie tylko kwestia z zakresu odpowiedzialnej polityki w kwestii zmiany klimatu. Jest to też niezbędne z punktu widzenia polityki przemysłowej, jeżeli nadal chcemy mieć dostęp do niedrogiej energii w perspektywie średniookresowej. Zdecydowanie wierzę w potencjał ekologicznego wzrostu. **Pragnę zatem, aby europejska unia energetyczna stała się światowym liderem pod względem energii ze źródeł odnawialnych.**

Chciałbym także znacząco zwiększyć efektywność energetyczną powyżej celu wyznaczonego na 2020 r., przede wszystkim jeśli chodzi o budynki, i jestem zwolennikiem przyjęcia ambitnego, wiążącego celu w tym zakresie, który stanowiłby kontynuację obecnej drogi postępowania względem efektywności energetycznej. Pragnę, aby Unia Europejska przewodniczyła walce z globalnym ociepleniem, w perspektywie posiedzenia ONZ w Paryżu w 2015 r., zgodnie z celem, jakim jest ograniczenie wzrostu temperatury do maksymalnie 2 stopni Celsjusza ponad poziom z epoki preindustrialnej. Jesteśmy to winni przyszłym pokoleniom.

4. Pogłębiony i bardziej sprawiedliwy rynek wewnętrzny oparty na wzmocnionej bazie przemysłowej

Nasz rynek wewnętrzny to największy atut Europy w epoce rosnącej globalizacji. Chcę więc, aby następna Komisja - opierając się na sile jednolitego rynku - wykorzystała jego potencjał w pełni i we wszystkich aspektach. Musimy ukończyć budowę rynku wewnętrznego produktów i usług i uczynić z niego trampolinę dla naszych przedsiębiorstw i przemysłu, tak aby mogły się one rozwijać w zglobalizowanej gospodarce, także jeśli chodzi o produkty rolne.

Jestem głęboko przekonany, że dla naszego rynku wewnętrznego musimy utrzymać i wzmocnić stabilną i wysoko wydajną bazę przemysłową, ponieważ naiwnością byłoby wierzyć, że wzrost gospodarczy w Europie można zbudować, opierając się wyłącznie na usługach. **Do 2020 r. musimy z powrotem zwiększyć udział przemysłu w unijnym PKB z obecnych 16 do 20 proc.** Powinno to pozwolić Europie utrzymać pozycję światowego lidera w strategicznych sektorach zapewniających cenione miejsca pracy, takich jak sektor motoryzacyjny,

aeronautyka, inżynieria, programy kosmiczne, chemikalia i przemysł farmaceutyczny. Musimy w tym celu stymulować inwestycje w nowe technologie, poprawić otoczenie biznesu, ułatwić dostęp do rynków i do finansowania, zwłaszcza dla MŚP, a także zagwarantować potrzebne przemysłowi umiejętności.

Nieustającym priorytetem jest ukończenie rozwiązywania problemów naszego sektora bankowego i stymulowanie prywatnych inwestycji. Jestem gorącym zwolennikiem ustanowienia **bardziej restrykcyjnej kontroli nad bankami** za pomocą jednolitego mechanizmu nadzorczego oraz jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji wraz z towarzyszącym mu funduszem, którego środki zostaną stopniowo zgromadzone. Moja Komisja będzie aktywnie i uważnie monitorować, aby nowe przepisy dotyczące nadzoru oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji zostały w pełni wdrożone, tak aby europejskie banki były stabilniejsze i mogły znów kredytować realną gospodarkę.

Uważam, że z czasem powinniśmy uzupełnić nowe europejskie przepisy dotyczące banków **unią rynków kapitałowych**. Aby poprawić finansowanie gospodarki, powinniśmy kontynuować rozwój i integrację rynków kapitałowych. Obniżyłoby to koszt pozyskania kapitału, zwłaszcza dla MŚP i pomogłoby w zmniejszeniu naszej bardzo dużej zależności od finansowania bankowego. Zwiększyłoby to również atrakcyjność Europy jako miejsca do inwestowania.

Swobodny przepływ pracowników był zawsze jednym z filarów rynku wewnętrznego, którego będę bronił, akceptując jednocześnie prawo organów krajowych do walki z nadużyciami lub oszustwami. Wierzę, że powinniśmy traktować swobodny przepływ jako szansę dla gospodarki, a nie zagrożenie. Powinniśmy zatem promować **mobilność pracowników**, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie stale odnotowuje się braki siły roboczej i niedopasowanie umiejętności. Równocześnie zobowiązuję się zagwarantować rygorystyczne wdrożenie **dyrektywy o delegowaniu pracowników** i rozpocząć ukierunkowany przegląd tej dyrektywy, tak aby wyeliminować dumping socjalny z Unii Europejskiej. **W naszej Unii ta sama praca, wykonywana w tym samym miejscu powinna być tak samo wynagradzana.**

Nasz rynek wewnętrzny musi być bardziej sprawiedliwy. Nie naruszając kompetencji państw członkowskich w kwestii systemów opodatkowania, powinniśmy jednak nasilić starania, aby **walczyć z unikaniem opodatkowania i oszustwami podatkowymi**, tak aby każdy wносił odpowiedni wkład. Będę przede wszystkim promował współpracę administracyjną między organami podatkowymi i dążył do przyjęcia na poziomie UE wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych oraz podatku od transakcji finansowych. Należy szybko przyjąć projekt zaostrożonych przepisów unijnych dotyczących walki z **praniem pieniędzy**, który powinien odzwierciedlać odważne podejście, zwłaszcza w kwestii określania właścicieli rzeczywistych i poprawy należytej staranności wobec klienta.

5. Pogłębiona i bardziej sprawiedliwa unia gospodarcza i walutowa

Przez następnych pięć lat chcę kontynuować reformę naszej unii gospodarczej i walutowej, aby zachować stabilność wspólnej waluty i zwiększyć konwergencję polityki gospodarczej, fiskalnej i polityki rynku pracy w państwach członkowskich, w których obowiązuje jedna waluta. Realizując te założenia, opierać się będę na

sprawozdaniu czterech przewodniczących oraz na przygotowanym przez Komisję Planie działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej unii gospodarczej i walutowej, mając przy tym zawsze na uwadze społeczny wymiar Europy.

Kryzys został tylko chwilowo wstrzymany. Musimy wykorzystać ten czas, by skonsolidować i uzupełnić bezprecedensowe środki, jakie wprowadziliśmy w jego trakcie, uprościć je i zagwarantować im większą legitymację społeczną. Stabilność naszej wspólnej waluty i solidne finanse publiczne są według mnie tak samo ważne, jak sprawiedliwość społeczna we wdrażaniu niezbędnych reform strukturalnych.

W ciągu pierwszego roku mojego mandatu chcę zapoczątkować **legislacyjne i nielegislacyjne inicjatywy na rzecz pogłębienia naszej unii gospodarczej i walutowej**. Obejmować będą one: przegląd sześciopaku i dwupaku pod kątem stabilności (jak przewidziano w tych przepisach); wnioski legislacyjne mające zachęcić do dalszych reform strukturalnych, w razie potrzeby poprzez dodatkowe zachęty finansowe i ukierunkowaną zdolność fiskalną na poziomie strefy euro; a także wniosek dotyczący skuteczniejszej reprezentacji zewnętrznej naszej unii gospodarczej i walutowej.

W perspektywie średnioterminowej sędzę, że musimy zrównoważyć sposób przyznawania warunkowej pomocy stabilizacyjnej państwom strefy euro znajdującym się w trudnej sytuacji. W przyszłości powinniśmy być w stanie zastąpić „trojkę” strukturą o większej legitymacji demokratycznej i w większym stopniu rozliczalnej, należącej do środowiska instytucji europejskich i objętej wzmocnioną kontrolą parlamentarną zarówno na poziomie europejskim, jak i krajowym. Proponuję także, by w przyszłości wszelkie wsparcie i programy reform podlegały nie tylko ocenie pod względem stabilności budżetowej, ale także **ocenie skutków społecznych**. Skutki społeczne reform strukturalnych należy omawiać na forum publicznym, a walka z ubóstwem musi mieć priorytetowe znaczenie. Jestem także gorącym zwolennikiem *społecznej* gospodarki rynkowej. Społeczna gospodarka rynkowa wyklucza sytuacje, w których w trakcie kryzysu właściciele statków i spekulatorzy stają się coraz bogatsi, podczas gdy emerytom brakuje środków na życie.

6. Rozsądna i wyważona umowa o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi

W czasie mojej kadencji Komisja będzie negocjować rozsądną i wyważoną umowę o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi, w duchu wzajemnych i obopólnych korzyści i przejrzystości. Fakt, że w XXI wieku Europejczycy i Amerykanie wciąż nakładają **cła** na swoje produkty, wydaje się anachronizmem. Należy szybko i zupełnie odejść od tej praktyki. Jestem przekonany także, że możemy uczynić spory krok naprzód jeśli chodzi o wzajemne uznawanie **norm produktów** lub wypracowanie norm transatlantyckich.

Jednakże, jako przewodniczący Komisji, będę stanowczo podkreślał także, że **nie poświęcę europejskich standardów w zakresie bezpieczeństwa, zdrowia, ochrony socjalnej i ochrony danych osobowych na ołtarzu wolnego handlu**.

Zwłaszcza kwestie bezpieczeństwa naszej żywności oraz ochrony danych osobowych obywateli europejskich nie będą dla mnie, jako przewodniczącego Komisji, podlegać negocjacji. Nie zgodzę się także, by właściwość sądów państw członkowskich UE w zakresie sporów między inwestorami była ograniczona jakimikolwiek specjalnymi procedurami. Zasady praworządności i równości wobec

prawa muszą być także stosowane w tym kontekście.

Będę się opowiadał za **zwiększoną przejrzystością względem obywateli i Parlamentu Europejskiego** - który, na mocy traktatów UE, będzie miał ostatnie słowo w sprawie zawarcia umowy - na wszystkich etapach negocjacji.

7. Obszar sprawiedliwości i przestrzegania praw podstawowych, którego podstawą jest wzajemne zaufanie

Unia Europejska to coś więcej niż tylko duży wspólny rynek. To także **unia wspólnych wartości**, określonych w traktatach i karcie praw podstawowych. Obywatele oczekują od swoich rządów, że zapewnią one sprawiedliwość, ochronę i uczciwość, w pełni przestrzegając przy tym praw podstawowych i zasady praworządności. Wymaga to także wspólnych działań na szczeblu europejskim, opierających się na naszych wspólnych wartościach.

Zamierzam wykorzystać prerogatywy Komisji do podtrzymywania, w zakresie przydzielonych nam uprawnień, naszych wspólnych wartości, rządów prawa i praw podstawowych, zapewniając przy tym należyte poszanowanie różnorodnych tradycji konstytucyjnych i kulturowych 28 państw członkowskich. Zamierzam powierzyć **jednemu z komisarzy szczególną odpowiedzialność za kartę praw podstawowych i rządy prawa**. Komisarz ten będzie również odpowiadał za przeprowadzenie procesu **przystąpienia Unii do europejskiej konwencji praw człowieka**, co jest naszym zobowiązaniem wynikającym z Traktatu UE.

W naszej Unii nie ma miejsca dla **dyskryminacji** czy to ze względu na obywatelstwo, płeć, pochodzenie rasowe lub etniczne, religię lub wyznanie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną czy dyskryminacji osób należących do mniejszości. Zamierzam w związku z tym podtrzymać wniosek dotyczący dyrektywy w tej dziedzinie i będę starał się przekonać rządy krajowe, aby przestały sprzeciwiać się jego przyjęciu w Radzie.

Ochrona danych osobowych to jedno z praw podstawowych, mające szczególne znaczenie w erze cyfrowej. Poza szybkim sfinalizowaniem prac legislacyjnych nad wspólnymi dla całej Unii Europejskiej zasadami ochrony danych, musimy także bronić tego prawa w naszych stosunkach zewnętrznych. W świetle niedawnych doniesień o prowadzonym na masową skalę nadzorze, nasi bliscy partnerzy, np. Stany Zjednoczone, muszą przekonać nas, że obecne ustalenia dotyczące bezpiecznego transferu danych są rzeczywiście pewne, jeśli chcą ich kontynuacji. USA muszą także zagwarantować, by wszyscy obywatele UE mogli korzystać z przysługujących im praw do ochrony danych także i w sprawach toczących się przed amerykańskimi sądami, niezależnie od tego, czy zamieszkują na terytorium Stanów Zjednoczonych. Jest to niezbędne dla odbudowy zaufania w relacjach transatlantyckich.

Zwalczanie przestępczości transgranicznej i terroryzmu jest wspólnym europejskim obowiązkiem. Musimy uporać się z przestępczością zorganizowaną i takimi jej formami, jak handel ludźmi, przemyt i cyberprzestępczość. Musimy zająć się korupcją, zwalczać terroryzm i przeciwdziałać radykalizacji postaw, gwarantując równocześnie przestrzeganie praw podstawowych i wartości, w tym praw procesowych i zasad ochrony danych osobowych.

Ponieważ coraz więcej Europejczyków studiuje, pracuje, prowadzi działalność, zawiera związki małżeńskie i ma dzieci poza granicami swojego kraju, należy stopniowo usprawniać **współpracę sądową państw członkowskich UE** poprzez: budowanie powiązań między poszczególnymi wymiarami sprawiedliwości, usprawnianie funkcjonowania wspólnych struktur, takich jak Eurojust; postępy w pracach nad nowymi instrumentami, takimi jak Prokuratura Europejska, która została stworzona w celu zwalczania nadużyć finansowych mających charakter spraw karnych, przynoszących szkodę budżetowi UE; oraz poprzez wzajemne uznawanie orzeczeń, co ma ułatwić obywatelom i przedsiębiorstwom korzystanie z przysługujących im praw na terytorium całej Unii.

8. W kierunku nowej polityki w dziedzinie migracji

Ostatnie przerażające wydarzenia na Morzu Śródziemnym udowodniły, że Europa musi, pod każdym względem, lepiej zarządzać migracją. Jest to przede wszystkim obowiązek humanitarny. Jestem przekonany, że musimy ściśle ze sobą współpracować, **w duchu solidarności**, by zapewnić, że sytuacje takie jak na Lampedusie już nigdy się nie powtórzą.

Opierając się na naszych wspólnych wartościach, musimy chronić osoby znajdujące się w potrzebie poprzez silną **wspólną politykę azylową**. Należy w pełni wdrożyć wspólny system azylowy, co do którego zapadły niedawno ostatnie uzgodnienia, i wyeliminować rozbieżności we wdrażaniu na szczeblu krajowym. Zamierzam także zbadać możliwość wykorzystania Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu do pomocy państwom trzecim i państwom członkowskim w radzeniu sobie z uchodźcami i wnioskami o udzielenie azylu w pilnych przypadkach, w razie potrzeby na miejscu w państwie trzecim, które jest w szczególnie sposób zaangażowane.

Chcę promować **nową europejską politykę w dziedzinie legalnej migracji**. Taka polityka mogłaby pomóc nam w rozwiązaniu problemu niedoboru konkretnych umiejętności i przyciągnięciu utalentowanych pracowników, dzięki czemu Unia mogłaby lepiej radzić sobie z wyzwaniem demograficznymi. Chcę, by Europa stała się co najmniej tak atrakcyjna, jak kraje preferowane przez migrantów jako miejsca docelowe, takie jak Australia, Kanada i Stany Zjednoczone. W tym kontekście zamierzam przede wszystkim dokonać przeglądu przepisów dotyczących Niebieskiej karty i zająć się kwestią niezadowolającego stanu ich wdrożenia.

Wierzę także, że musimy intensywniej zająć się kwestią **nielegalnej migracji**, zwłaszcza poprzez lepszą współpracę z państwami trzecimi, w tym w zakresie readmisji.

Powierzę **jednemu z komisarzy szczególną odpowiedzialność w dziedzinie migracji**, tak abyśmy mogli pracować nad tymi kwestiami wspólnie ze wszystkimi państwami członkowskimi i najbardziej zaangażowanymi państwami trzecimi.

Ponadto musimy **zapewnić bezpieczeństwo granic Europy**. Nasza wspólna polityka azylowa i imigracyjna okaże się sukcesem tylko wtedy, gdy będziemy mogli zapobiec niekontrolowanemu napływowi nielegalnych migrantów. Musimy w związku z tym zwiększyć zdolności operacyjne FRONTEX-u - europejskiej agencji ds. granic. Budżet w wysokości zaledwie 90 mln EUR rocznie z pewnością nie jest na miarę zadania, jakim jest ochrona wspólnych granic Europy. Państwa członkowskie muszą

zwiększyć wspólną pulę zasobów, aby usprawnić pracę FRONTEX-u i umożliwić pracę europejskim zespołom straży granicznej oddelegowywanym do celów wspólnych operacji FRONTEX-u i do udziału w szybkich interwencjach na granicy.

Jest to wspólny obowiązek wszystkich państw członkowskich UE, położonych na północy i na południu, z którego należy wywiązać się w duchu solidarności.

Musimy także stosować i zdecydowanie egzekwować nasze nowe wspólne przepisy dotyczące karania **handlarzy ludźmi**. Bandyty, którzy żerują na bólu i potrzebach osób znajdujących się w niebezpieczeństwie lub cierpiących prześladowania, niech będą świadomi, że Europa czuwa i dopilnuje, by za każdym razem trafiali oni przed oblicze wymiaru sprawiedliwości.

9. Silniejsza pozycja na arenie międzynarodowej

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną potrzebujemy silniejszej Europy. Kryzys na Ukrainie i niepokojąca sytuacja na Bliskim Wschodzie dowiodły, jak ważne jest, by Europa prezentowała spójne stanowisko w stosunkach zewnętrznych. Osiągnięcie tego stanu wciąż wydaje się dość odległe.

Moim zdaniem obecnie nie możemy być zadowoleni ze sposobu funkcjonowania naszej wspólnej polityki zagranicznej. Konieczne jest wprowadzenie lepszych mechanizmów, które umożliwią przewidywanie nadchodzących wydarzeń z wyprzedzeniem i szybkie określanie wspólnych rozwiązań. Musimy skuteczniej łączyć instrumenty wykorzystywane do działań zewnętrznych Europy. Instrumenty w postaci polityki handlowej, pomocy rozwojowej, naszego wkładu w prace międzynarodowych instytucji finansowych i naszej polityki sąsiedztwa powinny zostać połączone, a ich uruchamianie powinno odbywać się według jednych i tych samych zasad.

Następny Wysoki Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa będzie musiał być silnym i doświadczonym graczem, zdolnym do łączenia instrumentów krajowych, europejskich i wszystkich narzędzi, jakimi dysponuje Komisja, i to w sposób bardziej skuteczny, niż miało to miejsce w przeszłości. Wysoki przedstawiciel będzie musiał działać w porozumieniu z unijnymi komisarzami odpowiedzialnymi za kwestie handlu, rozwoju i pomocy humanitarnej, a także polityki sąsiedztwa. W ten sposób odegra on pełniejszą rolę w ramach kolegium komisarzy. Aby stało się to możliwe, zamierzam powierzyć pozostałym komisarzom odpowiedzialnym za stosunki zewnętrzne funkcje **zastępcy wysokiego przedstawiciela** zarówno w ramach prac kolegium, jak i na scenie międzynarodowej.

Jestem przekonany także, że musimy pracować nad wzmocnieniem Europy jeśli chodzi o **kwestie bezpieczeństwa i obrony**. Tak, Europa jest przede wszystkim „miękką siłą”. Ale nawet najsilniejsza „miękką siłą” nie przetrwa próby czasu, jeśli nie dysponuje choć pewnymi zintegrowanymi zdolnościami obronnymi. W traktacie Lizbońskim przewidziano możliwość połączenia zdolności obronnych w formie stałej współpracy strukturalnej przez te państwa członkowskie, które wyrażają taką chęć. Oznacza to, że takie państwa członkowskie mogą w razie potrzeby angażować się we wspólne misje UE na obszarach objętych konfliktem, tak jak powinno było to mieć miejsce od samego początku kryzysu w Mali czy w Sudanie Południowym. Państwa

członkowskie powinny także dążyć do większego efektu synergii w zakresie zamówień w dziedzinie obronności. W czasach, gdy zasoby są ograniczone, musimy dostosować swoje ambicje do środków, którymi dysponujemy, aby uniknąć powielania programów. Obecnie w UE ponad 80 proc. inwestycji w wyposażenie wojskowe ma wciąż miejsce na szczeblu krajowym. Konieczne jest zatem rozszerzenie współpracy w zakresie zamówień w dziedzinie obronności, chociażby ze względów budżetowych.

Jeśli chodzi o **rozszerzenie**, przyznaję, że było to historyczne osiągnięcie, które przyniosło pokój i stabilność na naszym kontynencie. Jednakże Unia i jej obywatele muszą teraz pokonać trudności związane z przyłączeniem 13 nowych państw członkowskich w ostatnich dziesięciu latach. UE musi odpocząć od rozszerzenia, tak byśmy mogli skonsolidować dotychczasowe osiągnięcia 28 państw. Właśnie dlatego otwarte już negocjacje będą kontynuowane w trakcie mojej kadencji przewodniczącego Komisji (zwłaszcza należy utrzymać europejską perspektywę Bałkanów Zachodnich), jednakże **w ciągu następnych pięciu lat nie dojdzie do dalszego rozszerzenia Unii**. Z naszymi wschodnimi sąsiadami, takimi jak Mołdawia lub Ukraina, musimy zintensyfikować ścisłą współpracę, stowarzyszenie i partnerstwo, aby zacieśniać istniejące między nami powiązania gospodarcze i polityczne.

10. Unia demokratycznych zmian

Zaproponowanie i wybór przewodniczącego Komisji Europejskiej z uwzględnieniem wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego to na pewno ważny, ale dopiero pierwszy krok na drodze do uczynienia całej Unii Europejskiej bardziej demokratyczną. Komisja Europejska pod moim przewodnictwem będzie dążyć do ożywienia szczególnego partnerstwa z Parlamentem Europejskim, ustanowionego na mocy umowy ramowej z 2010 r. **Pragnę prowadzić z Państwem dialog polityczny, a nie technokratyczny**. Zamierzam zawsze delegować przedstawicieli politycznych do ważnych negocjacji trójstronnych i oczekuję, że Rada będzie postępować tak samo.

Będę również dążyć do zwiększenia **przejrzystości, jeśli chodzi o kontakty z zainteresowanymi stronami i lobbystami**. Nasi obywatele mają prawo wiedzieć, z kim spotykają się komisarze, pracownicy Komisji, posłowie do Parlamentu Europejskiego i przedstawiciele Rady w ramach procesu ustawodawczego. Zaproponuję w związku z tym Parlamentowi i Radzie porozumienie międzyinstytucjonalne w celu utworzenia obowiązkowego rejestru lobbystów obejmującego wszystkie trzy instytucje. Komisja będzie służyć przykładem w tym procesie.

Zamierzam również przeprowadzić przegląd **obowiązującego prawodawstwa w zakresie zatwierdzania organizmów zmodyfikowanych genetycznie (GMO)**. Uważam za niewłaściwe, że zgodnie z obecnymi przepisami Komisja jest prawnie zobowiązana do zatwierdzania przywozu i przetwarzania nowych organizmów, nawet jeśli wyraźna większość państw członkowskich jest temu przeciwna. Komisja powinna mieć możliwość uwzględniania przynajmniej w takim samym stopniu opinii większości demokratycznie wybranych rządów, co do doradztwa naukowego, zwłaszcza gdy chodzi o bezpieczeństwo żywności, którą spożywamy, oraz ochronę

środowiska, w którym żyjemy.

Stosunki z **parlamentami krajowymi** mają dla mnie olbrzymie znaczenie, szczególnie jeśli chodzi o wdrażanie zasady pomocniczości. Przeanalizuję możliwości poprawienia kontaktów z parlamentami krajowymi z myślą o przybliżeniu Unii Europejskiej jej obywatelom.

Jeżeli zostanę wybrany na przewodniczącego Komisji, mój program na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości oraz zmian demokratycznych będzie służył za punkt wyjścia do rocznego i wieloletniego programowania Unii. Będziemy również mogli opierać się na „Strategicznym programie Unii w okresie zmian”, przyjętym przez Radę Europejską w dniu 27 czerwca 2014 r., oraz na wskazówkach, które przekaże w nadchodzących miesiącach Parlament Europejski.

Uważam, że program polityczny Europy musi być opracowany w ramach bliskiego partnerstwa między Komisją Europejską a Parlamentem Europejskim, a także we współpracy z państwami członkowskimi. **Wyznaczenie priorytetów politycznych jako podstaw dla lepszej, bardziej ukierunkowanej Unii będzie skuteczne tylko wtedy, jeśli zostanie przeprowadzone w ramach partnerstwa między instytucjami Unii a państwami członkowskimi, zgodnie z metodą wspólnotową.**

Zadaniem przewodniczącego Komisji jest działanie na rzecz ogólnego interesu europejskiego. Oznacza to współpracę ze wszystkimi - państwami w strefie euro i poza nią, państwami w ramach Schengen i pozostałymi, państwami wspierającymi ściślejszą integrację i jej przeciwnikami. Jestem głęboko przekonany, że musimy iść naprzód jako Unia. **Nie musimy wszyscy posuwać się z tą samą prędkością** - Traktaty dopuszczają taką możliwość i wiemy, że możliwe są działania w ramach różnych ustaleń. Ci, którzy chcą iść dalej i szybciej, powinni mieć taką możliwość. Ma to szczególne znaczenie w strefie euro, gdzie musimy w dalszym stopniu wzmacniać fundamenty euro poprzez ściślejszą integrację. Musimy przy tym działać w taki sposób, aby zachować integralność jednolitego rynku i chronić prawa państw spoza strefy euro. Jak w każdej rodzinie, od czasu do czasu będą pojawiać się nieporozumienia i tarcia. W czasie mojej kampanii dałem jasno do zrozumienia, że jestem gotów wysłuchać obaw każdego państwa członkowskiego i pomagać w znalezieniu rozwiązań.

Zamierzam skoncentrować działania nowej Komisji w ramach mojego programu na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości oraz zmian demokratycznych i jego dziesięciu priorytetów. Zamierzam zorganizować nową Komisję w sposób, który będzie odzwierciedlać te dziesięć priorytetowych obszarów oraz zapewni szybką i skuteczną realizację tych założeń.

Dołożę wszelkich starań, aby **obsadzenie stanowisk kierowniczych w Komisji, zarówno na szczeblu politycznym, jak i administracyjnym, było oparte na równowadze płci**. Równowaga płci to nie luksus - to polityczna konieczność, co powinno być oczywiste dla każdego, w tym dla przywódców wszystkich państw członkowskich, którzy będą proponować kandydatów na członków nowej Komisji. Będzie to sprawdzian zaangażowania rządów państw członkowskich w nowe, bardziej demokratyczne podejście w okresie przemian.

Oczekuję dzisiaj na decyzję wyborczą Parlamentu Europejskiego w oparciu o mój program na rzecz zatrudnienia, wzrostu, sprawiedliwości i zmian demokratycznych oraz dziesięć zawartych w nim priorytetów. Im silniejsza będzie większość popierająca dziś moją kandydaturę i mój program, tym większy będę mieć wpływ na formowanie nowej Komisji i tym skuteczniej i szybciej będę mógł realizować założenia tego programu.

„Tym razem jest inaczej”- tak brzmiało hasło kampanii wyborczej Parlamentu Europejskiego. Pokażmy wspólnie, że potrafimy spełnić tę obietnicę. Że wspólnie potrafimy naprawdę zmienić i odnowić Europę. I że będziemy wspólnie dążyć do odbudowania zaufania obywateli do projektu europejskiego. Dołożę wszelkich starań, aby tak się stało.

A handwritten signature in blue ink, consisting of a stylized, elongated shape that tapers to the right.

Jean-Claude Juncker

Nowy początek dla Europy

Przemówienie inauguracyjne wygłoszone podczas sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego

Strasburg, 15 lipca 2014 r.



W dniu 25 maja europejscy obywatele zabrali głos. Przekazali nam wyraźne, choć czasem sprzeczne, komunikaty. Dziś, i w nadchodzących latach, musimy im odpowiedzieć. Odpowiedzieć na ich oczekiwania, na ich niepokoje, na ich nadzieje i ich marzenia - bo w Europie jest również miejsce na marzenia. To właśnie tutaj, w Parlamencie Europejskim, w centrum europejskiej demokracji, chcę przedstawić ogólne założenia, które będą przyświecać pracom i działaniom przyszłej Komisji. Są to ogólne założenia, których streszczenie przekazałem Państwu na piśmie, we wszystkich językach urzędowych, ponieważ wszystkie języki zasługują na równy szacunek. Chciałbym w tym miejscu podziękować tłumaczom, którzy pracowali całą noc nad tekstem, który skończyłem redagować wczoraj późno wieczorem. Szczegółowy program Komisji będzie dziełem wszystkich jej członków, a Państwo będą mieli okazję zatwierdzić go w głosowaniu jesienią.

Parlament, który rozpoczął właśnie swoją kadencję, różni się od swoich poprzedników. Są Państwo pierwszym parlamentem, który faktycznie wybierze, w pełnym znaczeniu tego słowa, Przewodniczącego Komisji. Wybór ten dokona się w nowym duchu. Po wyborach nalegali Państwo na przestrzeganie zasady, zgodnie z którą należy uwzględnić wyniki wyborów powszechnych. W ten sposób nadali Państwo faktyczny sens oraz prawdziwe demokratyczne i polityczne znaczenie artykułowi 17 ustęp 7 traktatu lizbońskiego. Bez Państwa nalegań i powtarzanych apeli, ten artykuł pozostałby na zawsze martwą literą prawa. Obronili Państwo zasadę demokracji i było to słuszne działanie. Parlament, który wymaga przestrzegania zasad demokratycznych, wypełnia szlachetną misję i nie zasługuje

ani na gorzką i nieuzasadnioną krytykę, ani na kwestionowanie jego motywów. Chciałbym również wyrazić słowa uznania dla pozostałych wiodących kandydatów, którzy znacznie ożywili naszą debatę demokratyczną. Gdyby to rodzina polityczna innego kandydata wygrała wybory, byłbym pierwszym, który zwróciłby się do tego zgromadzenia o przyznanie mu mandatu na tworzenie przyszłej Komisji.

Parlament i Komisja to dwie instytucje wspólnotowe w pełnym tego słowa znaczeniu. Dlatego też to całkiem naturalne, że Przewodniczący Komisji i Parlamentu oraz obie te instytucje utrzymują szczególnie bliskie stosunki robocze. Działamy w duchu wspólnotowym, nie w opozycji do Rady Europejskiej lub Rady Ministrów. Europa nie jest tworzona przeciwko państwom ani przeciwko narodom, które nie są przecież tymczasowym wymysłem historii, ale istnieją od wielu wieków. My, Parlament Europejski i Komisja, działamy w interesie ogólnym i chciałbym, abyśmy czynili to wspólnie.

Rada Europejska proponuje kandydata na Przewodniczącą Komisji. To nie sprawia, że jest on jej sekretarzem. Komisja nie jest komitetem technokratów składającym się z utalentowanych wyższych urzędników wypełniających instrukcje innych instytucji. Komisja jest tworem politycznym. Chcę, żeby była bardziej polityczna. Będzie bardzo polityczna. Jej skład powinien odzwierciedlać różnorodność większości idei, która się obecnie uwidacznia. Chciałbym, aby Rada Europejska podczas tworzenia swoich wewnętrznych struktur opierała również się na tej zasadzie.

Przewodniczący Komisji jest wybierany przez to zgromadzenie. Nie oznacza to, że jest on na jego rozkazy. Nie będę adiutantem Parlamentu Europejskiego. Niech jednak nikt z Państwa nie wątpi w moją gotowość do zwolnienia z funkcji komisarza kogoś, kto stracił Państwa zaufanie, ani w moją gotowość do zainicjowania procesu legislacyjnego w następstwie Państwa wystąpień lub wniosków dotyczących takich kwestii.

Prawo do zadawania pytań również nie zostanie ograniczone. Pozostanie w dotychczasowym kształcie.

Zamierzam zwrócić się do komisarzy z prośbą o częstsze uczestnictwo w kluczowych etapach ważnych rozmów trójstronnych; chciałbym również, żeby Rada postępowała podobnie. Zamierzam zapewnić, aby rejestr lobbystów został upubliczniony i aby był obowiązkowy. Chciałbym, aby europejscy obywatele wiedzieli, kto z kim się spotyka i kto z kim rozmawia; chciałbym również, aby pozostałe instytucje poszły za naszym przykładem.

Zamierzam zapewnić, aby przepisy regulujące kwestie proceduralne dotyczące różnych pozwoleń w dziedzinie GMO zostały poddane przeglądowi. Nie chciałbym, aby Komisja mogła podejmować decyzję, gdy większość państw członkowskich jej do tego nie zachęciła.

Zrezygnujmy z debat ideologicznych, których jedynym skutkiem jest pogłębianie podziałów. Zastąpmy je wartościowymi debatami, opartymi na silnych przekonaniach i dalekosiężnych ambicjach. Wybierzmy podejście pragmatyczne. Skoncentrujmy się na konkretnych osiągnięciach przynoszących korzystne skutki dla wszystkich

Europejczyków. Nie wystawiajmy na próbę cierpliwości naszych wyborców poprzez oddawanie się debatom instytucjonalnym, które oddalają nas od tego, co najważniejsze – od europejskich obywateli. Zwracam się również do rządów, aby oparły się pokusie krytykowania po powrocie do kraju decyzji podjętych wspólnie w Brukseli.

Jeśli powiedzieliście „tak” w Brukseli, nie mówcie „nie” gdzie indziej. Nie mówcie już nigdy więcej po powrocie ze szczytu Rady, że zwyciężyliście, lub że inni przegrali. W Europie wygrywamy i przegrywamy wszyscy razem.

Europa stała się nieczytelna, ponieważ zbyt często zmieniamy ją w jej własną karykaturę. Zrezygnujmy w narodowego egoizmu. W Europie grajmy drużynowo: stosujmy metodę wspólnotową. Jest ona wymagająca, to prawda, jednak jest skuteczna, sprawdziła się i jest bardziej wiarygodna niż podejście międzyrządowe. Powinniśmy przywrócić do łask metodę wspólnotową.

Europa straciła na wiarygodności.

Rośnie dystans pomiędzy Unią Europejską a jej obywatelami. Trzeba być naprawdę głuchym i ślepym, żeby tego nie zauważyć.

Unia Europejska często musi się tłumaczyć, wielokrotnie znajduje się pod presją, aby lepiej wyjaśnić kwestie europejskie.

Europa potrzebuje szeroko zakrojonego programu reform.

Status quo nie zapewnia nam pełnego zestawu środków. Musimy rozszerzyć ten zestaw. Ludzie bardzo często boją się reform. Uważają je za groźne i ryzykowne. Jeżeli jednak nie podejmiemy ryzyka, narazimy się na jeszcze większe ryzyko. Musimy zaryzykować, aby uczynić Europę bardziej konkurencyjną.

Jako Unia Europejska straciliśmy nieco z naszej konkurencyjności na arenie międzynarodowej i światowej.

Zostaliśmy z tyłu, ponieważ staliśmy w miejscu. Teraz musimy znowu wywalczyć sobie przewagę.

Konkurencyjność jest często mylona z jednostronnym pogorszeniem sytuacji społecznej, jednak konkurencyjności nie osiąga się poprzez redukcję zabezpieczeń społecznych. Konkurencyjność osiąga się dzięki opracowaniu wielopłaszczyznowych koncepcji. Konkurencyjność jest nam niezbędna, aby Unia Europejska stała się atrakcyjną lokalizacją. Atrakcyjną lokalizacją dla ludzi i dla inwestorów.

Obejmuje to również zasadę, że to gospodarka ma służyć ludziom, a nie odwrotnie. Gospodarka musi służyć ludziom.

Oznacza to, że przepisy rynku wewnętrznego nie mogą być ważniejsze niż przepisy społeczne, które w przeciwnym wypadku byłyby tylko normami minimalnymi. Rynek wewnętrzny nie zawsze ma automatycznie pierwszeństwa, czynniki społeczne muszą mieć w Europie swoją wagę.

Jestem wielkim entuzjastą społecznej gospodarki rynkowej. „Dobrobyt dla wszystkich” - powiedział Ludwig Erhardt. Nie „Dobrobyt dla niektórych”, lecz „Dobrobyt dla wszystkich” - to musi być motto gospodarki i polityki społecznej. Często w obliczu kryzysu mówi się, że społeczna gospodarka rynkowa zawiodła. Nie, szanowni Państwo, to nie społeczna gospodarka rynkowa zawiodła, to zawiedli ci, którzy przez żądzę zysku, żądzę pieniędzy, przez politykę szybkich zysków zignorowali podstawowe wartości społecznej gospodarki rynkowej.

Spółeczna gospodarka rynkowa funkcjonuje tylko wtedy, jeśli istnieje dialog społeczny. Dialog społeczny ucierpiał w dobie kryzysu. Musimy go ożywić, na poziomie krajowym, ale przede wszystkim na szczeblu europejskim. Chciałbym być Przewodniczącym dialogu społecznego.

Aby zapewnić otoczenie sprzyjające działalności gospodarczej, konieczny jest wzrost - a nie plany naprawy finansowane zadłużeniem, które nie mają na dłuższą metę wpływu na rynek pracy. Potrzebujemy trwałego wzrostu przez dekady. Potrzebujemy ambitnego pakietu na rzecz zatrudnienia, wzrostu, inwestycji i konkurencyjności. Dlaczego go potrzebujemy? Ponieważ musimy przyciągnąć wielu ludzi w Europie z powrotem do Europy, z powrotem do centrum życia społecznego. Pakiety na rzecz wzrostu, konkurencyjności, inwestycji mają jeden cel: włączenie ludzi z powrotem do społeczeństwa.

Obecnie w granicach Unii Europejskiej powstaje 29. państwo. Państwo, w którym żyją ludzie bez pracy. Państwo, w którym młodzi ludzie stają się bezrobotnymi; państwo, w którym widzimy ludzi wykluczonych, odrzuconych, odsuniętych na boczny tor. Chciałbym, żeby to 29. państwo stało się znowu normalnym państwem. Dlatego proponuję ambitny program inwestycji. Do lutego 2015 r. zamierzam przedstawić ambitny pakiet na rzecz wzrostu gospodarczego, inwestycji, konkurencyjności i zatrudnienia.

Chciałbym, żebyśmy w ciągu nadchodzących trzech lat zgromadzili 300 mld euro na inwestycje, przede wszystkim prywatne, ale również publiczne. Zrobimy to, i byłbym wdzięczny, gdyby Parlament wspierał mnie w tym założeniu. Możemy to osiągnąć poprzez celowe wykorzystanie istniejących funduszy strukturalnych oraz istniejących i przyszłych instrumentów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Potrzebujemy skoordynowanych inwestycji w projekty infrastrukturalne; inwestycji w infrastrukturę szerokopasmową, w sieci energetyczne, a także w infrastrukturę transportową w centrach przemysłowych. Potrzebujemy ponownego uprzemysłowienia Europy. Potrzebujemy również inwestycji w sektorze przemysłu w dziedzinie badań naukowych, rozwoju i energii odnawialnych. Odnawialne źródła energii to nie tylko domena ekologów. Odnawialne źródła energii i ich rozwój są niezbędnym warunkiem, aby Europa dysponowała faktycznie trwałymi, stabilnymi i zrównoważonymi atutami jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej w porównaniu z innymi światowymi graczami.

Więcej inwestując, Europa będzie lepiej prosperować i tworzyć więcej miejsc pracy. Inwestycje są najlepszym sprzymierzeńcem bezrobotnych. Równolegle musimy stworzyć gwarancje dla młodzieży. Chciałbym, abyśmy stopniowo podnosili limit wieku z 25 do 30 lat. Inwestycje mogą być właściwie ukierunkowane tylko wtedy,

jeśli uda nam się zredukować biurokrację, szczególnie w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw.

Drobni przedsiębiorcy to nie wielcy kapitaliści. Drobni przedsiębiorcy ciężko pracują i tworzą miejsca pracy. Musimy zrobić więcej dla drobnej przedsiębiorczości, przede wszystkim w drodze rozsądnego wyeliminowania nadmiernie biurokratycznych przepisów. Musimy wywiązać się z przestrzegania zasady pomocniczości. Od czasu traktatu z Maastricht mówimy o właściwym stosowaniu zasady pomocniczości. Jednak to, co robimy, jest niewystarczające. Nasze przemówienia trwają dłużej niż nasze wysiłki, aby osiągnąć postępy w eliminowaniu nadmiernej biurokracji i zadbać o to, aby Komisja Europejska - i Unia Europejska - zamiast mieszać się we wszystkie szczegóły i aspekty życia obywateli, zajmowała się faktycznie ważnymi kwestiami europejskimi. Nie każdy problem, który istnieje w Europie, musi być problemem Unii Europejskiej. Musimy troszczyć się o ważne sprawy.

Wszystko to, Panie Przewodniczący, musi być oczywiście realizowane zgodnie z paktem stabilności. Nie będziemy zmieniać założeń paktu stabilności i wzrostu. Tak zdecydowała Rada Europejska. Będę się tego trzymał w nadchodzących latach.

Przy wprowadzaniu wspólnej waluty padła obietnica stabilności. Stabilność jest nie tylko warunkiem przystąpienia, ale stałym przykazaniem. Obiecana została stabilność. Europa nie może złamać swoich obietnic. Nie pozwolę ich złamać.

Jednak Rada Europejska zauważyła słusznie, że powinniśmy wykorzystać margines elastyczności zawarty w pakcie stabilności po reformach z 2005 r. i 2011 r., aby w pełni wykorzystać potencjał wzrostu, jaki oferuje cały pakt. Robiliśmy to w przeszłości i zrobimy to w większym zakresie w przyszłości. Co skłania mnie do przypomnienia, że należy docenić to, co udało nam się rozpocząć i osiągnąć w ostatnich latach. Byłem przewodniczącym Eurogrupy i cieszę się, że już nim nie jestem. To naprawdę nie była zabawa. Mam swoją drogą wątpliwości, czy funkcja, o którą dziś się ubiegam, będzie przyjemniejsza. Jednak podczas kryzysu euro, który nie był kryzysem euro, lecz kryzysem zadłużenia, musieliśmy ugasić pożar w lecącym samolocie. To nie było łatwe i nie odpowiada wszystkim wymogom sztuki rządzenia państwem ani zasadom wyrafinowanej politycznej estetyki, jednak udało nam się utrzymać strefę euro nienaruszoną.

Nieco ponad rok temu spekulowano, że strefa euro upadnie. Tak się nie stało. W wielu centrach finansowych stawiano zakłady, że Grecja wyjdzie ze strefy euro.

Zrobiłem wszystko co mogłem i jestem dumny, że Grecja, ci zdolni ludzie, ten wielki naród, nadal jest członkiem europejskiej unii gospodarczej i walutowej.

Popelniliśmy jednak również błędy. Ugasić pożar w lecącym samolocie to niełatwe zadanie; czasem można sobie poparzyć palce.

Chciałbym, aby w przyszłości, jeśli zaistniałaby konieczność programów dostosowawczych - chociaż nie widzę potrzeby, aby w najbliższych latach do tego doszło - przed wdrożeniem takich programów przeprowadzone zostało skrupulatne badanie skutków społecznych. Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób programy dostosowawcze wpłyną na życie ludzi.

W przyszłości nie będzie żadnych programów dostosowawczych, które nie zostałyby poprzedzone analizą skutków społecznych.

Chciałbym, abyśmy mieli plan awaryjny za każdym razem, gdy wdrażany jest program dostosowawczy. Plan awaryjny, po który możemy sięgnąć, gdy prognozy makroekonomiczne okażą się nieprawidłowe. Jeśli w danym państwie wzrost jest niższy niż wymaga tego podstawa programu dostosowawczego, musimy mieć możliwość dostosowania tego programu. Dlatego jestem zwolennikiem przygotowania równoległego planu awaryjnego.

Chciałbym, abyśmy ponownie zastanowili się nad instrumentem trojki.

Parlament stwierdził w odnośnych sprawozdaniach, że trojce w obecnym kształcie brakuje demokratycznego ciężaru. Rzeczywiście brakuje jej demokratycznego ciężaru; a także wymiaru parlamentarnego. Musimy przebudować trojkę i uczynić ją bardziej demokratyczną, parlamentarną i polityczną. I tak zrobimy.

Nie jesteśmy w stanie wydać pieniędzy, których nie mamy. Deficyt i długi musimy zastąpić rozwiązaniami. A pomysły rozwiązań są gotowe: powinniśmy lepiej wykorzystać możliwości technologii cyfrowych, które nie znają żadnych granic. Musimy rozbić sztywne struktury krajowe w takich obszarach jak regulacje rynku telekomunikacyjnego, przepisy dotyczące praw autorskich i ochrony danych. Musimy je również zlikwidować w przypadku zarządzania falami radiowymi. Obalenie tych barier i usunięcie obciążeń jest konieczne dla wzrostu gospodarczego. Opłaty za roaming w Europie muszą zniknąć i znikną. Jeśli uda nam się urzeczywistnić prawdziwy jednolity rynek cyfrowy, możemy zwiększyć wzrost gospodarczy w Europie o dodatkowe 250 mld euro. I tak się stanie.

Potrzebujemy, co często powtarzano podczas kryzysu na Ukrainie, stabilnej unii energetycznej z perspektywiczną polityką w kwestii zmiany klimatu. Musimy przekształcić europejską politykę energetyczną w nową europejską unię energetyczną. Musimy połączyć zasoby i infrastrukturę, a tym samym poprawić naszą pozycję negocjacyjną względem państw trzecich. Musimy zdywersyfikować nasze źródła energii i obniżyć wysoki poziom zależności energetycznej niektórych państw członkowskich.

Pragnę, aby Unia Europejska stała się światowym liderem pod względem odnawialnych źródeł energii. Znacznie poprawimy naszą efektywność energetyczną i przekroczymy cel wyznaczony na 2020 r., przede wszystkim jeśli chodzi o efektywność budynków. Obowiązujący cel w zakresie efektywności energetycznej na poziomie 30 %, wyznaczony na 2030 r., stanowi dla mnie absolutne minimum gwarantujące wiarygodny i perspektywiczny charakter naszych starań. Nie możemy udawać, że jesteśmy liderem polityki w kwestii zmiany klimatu, jeśli nie będziemy bardziej wiarygodni pod względem efektywności energetycznej.

Musimy dokończyć proces tworzenia wspólnego rynku. Jeśli nam się powiedzie, europejska gospodarka zyska kolejne 200 mld euro wartości dodanej. Musimy tego dokonać.

Musimy uzupełnić nowe europejskie przepisy dotyczące banków unią rynków kapitałowych. Aby poprawić finansowanie gospodarki, powinniśmy kontynuować rozwój i integrację rynków kapitałowych. Obniżyłoby to koszt pozyskania kapitału, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Zasada swobodnego przepływu pracowników była zawsze jednym z filarów rynku wewnętrznego. Będę jej bronił.

Swoboda przepływu stanowi szansę dla gospodarki, a nie zagrożenie. Zasady w tym zakresie nie ulegną zmianie. Walka z nadużyciami lub oszustwami pozostanie w gestii organów krajowych. Rozpocznę ukierunkowany przegląd dyrektywy o delegowaniu pracowników oraz wdrożenia jej przepisów. Musimy zwalczać dumping socjalny i będziemy to robić.

Będę również walczył z unikaniem opodatkowania i oszustwami podatkowymi. Opowiadam się za przyjęciem na poziomie UE wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych oraz podatku od transakcji finansowych. Musimy walczyć z praniem pieniędzy i będziemy to robić.

Jeśli chodzi o unię gospodarczą i walutową, chciałbym zwrócić Państwa uwagę na fakt, że kryzys się nie skończył.

Kryzys trwa.

Kryzys trwa, dopóki 25 mln mężczyzn i kobiet jest bezrobotnych. Skończy się dopiero wtedy, gdy przywrócone zostanie pełne zatrudnienie. Aby to osiągnąć, musimy lepiej skoordynować naszą politykę gospodarczą. Musimy ustanowić zarządzenia gospodarcze. I zrobimy to. Musimy pozostać wymagający co do wprowadzenia koniecznych reform strukturalnych, które w perspektywie średnioterminowej przyczynią się do wzrostu europejskiej gospodarki. Jeśli państwa członkowskie unii gospodarczej i walutowej podejmują szczególne wysiłki, powinniśmy zastanowić się nad finansowymi zachętami, które towarzyszyłyby temu procesowi. Należałoby w tym kontekście zastanowić się nad ustanowieniem budżetowego mechanizmu solidarności dla strefy euro.

Musimy skończyć z niepoważną sytuacją, gdy jako jedna z najsilniejszych walut światowych pozwalamy się reprezentować przez wielu przedstawicieli, którzy bardzo często wzajemnie sobie przeczą. Chciałbym, żeby unia gospodarcza i walutowa oraz euro były reprezentowane przez jednego przedstawiciela i jeden głos w instytucjach wywodzących się z systemu Bretton Woods.

Skoro już mowa o Bretton Woods, czyli o Stanach Zjednoczonych, chciałbym powiedzieć Państwu kilka słów na temat umowy o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Jestem za zawarciem tej umowy. Wierzę, że dwa najrozleglejsze obszary gospodarcze, dwie największe demokracje na świecie, mogą połączyć swoje siły w interesie zarówno Amerykanów, jak i Europejczyków. Mimo to, umowa ta nie zostanie zawarta za wszelką cenę. Nie możemy zrezygnować z naszych norm w dziedzinie zdrowia. Nie możemy zrezygnować z naszych norm społecznych. Nie możemy zrezygnować z naszych wymogów w dziedzinie ochrony danych. Nie chciałbym, żeby ochrona danych była częścią negocjacji z naszymi amerykańskimi

przyjaciółmi. Nie chciałbym również, abyśmy ustanowili równoległe i tajne trybunały. Europa i Stany Zjednoczone stanowią obszary prawa, więc przestrzegajmy prawa, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie.

Zadbajmy, aby negocjacje toczyły się przy jak największej przejrzystości. Powiem Państwu jedno: jeśli nie opublikujemy powiązanych dokumentów - nie mówię tu o dokumentach dotyczących strategii negocjacyjnych - ta umowa przepadnie. Nie zostanie zaakceptowana przez opinię publiczną, nie zostanie zaakceptowana przez ten Parlament, nie zostanie zaakceptowana przez nasze parlamenty krajowe, jeśli konieczna będzie umowa mieszana. Niech nasze działania będą bardziej przejrzyste, skoro nie mamy nic do ukrycia. Nie sprawiamy wrażenia, że jesteśmy nieszczerzy, działajmy w przejrzysty sposób i przekażmy opinii publicznej powiązane dokumenty.

Unię Europejską zbudowano na wartościach. Jesteśmy wiarygodni w oczach reszty świata, jeśli jesteśmy wymagający wobec siebie samych w kwestiach wartości podstawowych. Zamierzam powołać komisarza odpowiedzialnego za stosowanie Karty praw podstawowych. Chciałbym, aby Unia jak najszybciej przystąpiła do europejskiej konwencji praw człowieka Rady Europy.

Sprawa dyrektywy antydyskryminacyjnej jest nadal aktualna i będę próbował przekonać Radę do jak najszybszego jej przyjęcia, przynajmniej w podstawowym kształcie.

Legalna i nielegalna imigracja to kwestie, z którymi nasi obywatele stykają się prawie codziennie. Potrzebujemy wspólnej polityki w kwestiach azylowych i zamierzam przedstawić jej propozycję. Musimy zastanowić się nad legalną imigracją - Europa będzie jej zdecydowanie potrzebować w nadchodzących pięciu latach. Weźmy przykład ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii. Możemy osiągnąć to, co oni udaje się od zawsze.

Chrońmy nasze granice zewnętrzne - to się Państwu bardziej spodoba. Chrońmy nasze granice zewnętrzne. Zwalczajmy grupy przestępcze, które bogacą się na nieszczęściu innych. Pomóżmy tym, którzy chcą do nas przyjechać, jeszcze na miejscu - zanim wsiądą na statek, aby przepłynąć Morze Śródziemne. Zapewnijmy większą solidarność pomiędzy północą a południem Europy. Nielegalna imigracja i kwestia uchodźców nie są problemami Malty, Cypru, Włoch czy Grecji, ale problemami całej Europy.

Nie chcę mówić długo o polityce zagranicznej. Potrzebujemy pilnie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Byłby za tym, aby europejscy ministrowie spraw zagranicznych nie blokowali dłużej działań wysokiego przedstawiciela lub wysokiej przedstawiciel i zamierzam o to zadbać. Wspólna polityka zagraniczna potrzebuje jednolitego wizerunku na zewnątrz.

Wysoki przedstawiciel/wysoka przedstawiciel, o szerokich własnych kompetencjach, może liczyć na wsparcie komisarzy odpowiedzialnych za inne odpowiednie sektory.

W kwestiach obronności nie chodzi o to, aby Unia Europejska stała się przeciwwagą dla NATO. Obie struktury muszą ze sobą współpracować i współistnieć. W sektorze

obronności potrzebujemy ściślejszej współpracy, tak jak to przewiduje traktat lizboński. Szczególnie w dziedzinie zamówień powinniśmy częściej działać razem, niż przeciwko sobie, aby uzyskać to, czego wszyscy potrzebujemy.

W nadchodzących pięciu latach do Unii Europejskiej nie przystąpi żadne nowe państwo członkowskie. Z dzisiejszej perspektywy jest nie do pomyślenia, żeby któryś z krajów kandydujących, z którymi prowadzimy negocjacje, wypełnił wszystkie ogólne i poszczególne kryteria członkostwa do roku 2019. Jednak negocjacje będą kontynuowane, a inne europejskie narody i europejskie państwa potrzebują wiarygodnej i szczerzej perspektywy europejskiej. Dotyczy to szczególnie państw Bałkanów Zachodnich. Ten naznaczony tragedią region Europy potrzebuje europejskiej perspektywy. W przeciwnym wypadku stare demony mogą znów się obudzić.

Chciałem Państwu powiedzieć więcej o niezbędnej polityce przemysłowej, którą musimy wprowadzić w Europie, aby zwiększyć udział przemysłu w PKB do wysokości 20 %. Chciałem Państwu powiedzieć więcej o Ukrainie, której narodowi chciałbym dzisiaj złożyć wyrazy szacunku i powiedzieć, że naszym zdaniem jest to naród europejski i jego miejsce jest w Europie.

Chciałem wyjaśnić Państwu szczegółowo, dlaczego uważam za niezbędne, abyśmy we wszystkich państwach Unii Europejskiej wprowadzili płace minimalne i gwarantowane minimalne zasiłki socjalne. Podejmiemy działania, aby to osiągnąć.

Chciałem Państwu opowiedzieć o moim przekonaniu, że usługi świadczone w interesie ogólnym oraz służby użyteczności publicznej muszą być chronione i nie mogą być zdane na kaprysy niepewnych czasów. Chrońmy służbę publiczną w Europie!

Chciałem Państwu opowiedzieć o Afryce, o Afryce tak często nieszczęśliwej i tak często zapomnianej. Ale również o Afryce bogatej w zasoby, a szczególnie w zasoby ludzkie. Nie zapominajmy o Afryce i połóżmy kres temu koszmarowi, tej tragedii, temu dramatowi, który codziennie się powtarza - co sześć sekund ktoś umiera z głodu i każdego dnia przez głód tracimy 25 tys. dzieci. Dopóki codziennie 25 tys. dzieci będzie umierać z głodu, Europa może zakończyć swoich działań. Europa jest odpowiedzialna za zmianę tej sytuacji.

Owszem, potrzebny jest nam nowy początek, wysłuchanie tych, którzy wyrazili swoją opinię 25 maja. Ale nie jest to czas rewolucji. Nie jest to również czas kontrrewolucji. Jeśli chcemy, aby Europejczycy na powrót zakochali się w Europie, powiedzmy im, że jesteśmy z niej dumni. Powiedzmy im, że jesteśmy dumni z wielu naszych osiągnięć w ciągu minionych dziesięcioleci.

Często powtarzamy, że kwestie wojny i pokoju już nas nie dotyczą. Jednak niepewne wahanie między pokojem a wojną to ciągle teraźniejszość Europy. Przekonaliśmy się niedawno, za sprawą wydarzeń na obrzeżach Unii Europejskiej, że pokój nie jest stałym gościem na naszym kontynencie.

Bądźmy dumni z pokolenia naszych ojców i matek, z pokolenia naszych dziadków, którzy wróciwszy z pól walki i z obozów koncentracyjnych podnieśli tę odwieczną

powojenną modlitwę: „Nigdy więcej wojny!” do rangi programu politycznego, który do dnia dzisiejszego przynosi owoce. Jesteśmy dłużnikami wcześniejszych pokoleń.

Bądźmy dumni, że byliśmy w stanie, w latach 90., dokonać rozszerzenia, doprowadzić do pojednania w europejskiej historii i geografii, położyć kres temu tragicznemu powojennemu układowi, zgodnie z którym Europa miała na zawsze pozostać podzielona na dwa obozy. Ponownie zjednoczyliśmy, bez przemocy, tylko przekonaniem, europejską geografie i historię, i chciałbym oddać hołd tym, którzy pewnego dnia, w Europie Środkowej i Wschodniej, postanowili wziąć los w swoje ręce. Nie poddawać się dłużej historii, ale tworzyć ją samodzielnie. Przestańmy mówić o starych i nowych państwach członkowskich. Są tylko państwa członkowskie, ani nowe, ani stare!

Bądźmy dumni, że wprowadziliśmy do obrotu wspólną walutę. Wspólna waluta nie dzieli Europy, lecz ją chroni.

Przez dwadzieścia lat byłem ministrem finansów w moim kraju. Co sześć miesięcy musiałem udawać się do Brukseli, aby uczestniczyć w dostosowaniach kursów walutowych. Co sześć miesięcy widziałem „na żywo i w kolorze”, jak bardzo zawirowania na rynku walutowym były niebezpieczne dla europejskiej gospodarki. Wielokrotnie byłem świadkiem utraty godności przez państwa, które aby pozostać konkurencyjnymi, musiały dewaluować walutę. Z goryczą uczestniczyłem w trudnych sytuacjach, gdy ci, którzy musieli zwiększyć zewnętrzną wartość swojej waluty, drżeli przed utratą rynków, a ci, którzy musieli przeprowadzić dewaluację, obawiali się znaczącej ingerencji i chaotycznego powrotu inflacji.

Gdybyśmy podczas wypadków na Ukrainie, podczas kryzysu gospodarczego i finansowego, który w nas uderzył i uczynił z Europy epicentrum globalnej walki, nadal trwali w europejskim systemie walutowym, Europa byłaby obecnie areną wojny walutowej. Francja przeciwko Niemcom, Niemcy przeciwko Włochom, Włochy przeciwko Portugalii i Hiszpanii, wszyscy przeciwko wszystkim. Dyscyplina i ambicje euro gwarantują, że mamy porządek walutowy, który nas chroni. Euro chroni Europę.

Dlatego Grecja nie chciała wystąpić ze strefy euro. A my nie chcieliśmy, aby Grecja ją opuściła.

Gdybyśmy nie zrobili tego, co zrobiliśmy w ciągu ostatnich dekad, gdybyśmy nie uczynili Europy kontynentem pokoju, gdybyśmy nie doprowadzili do pojednania w europejskiej historii i geografii, gdybyśmy nie wprowadzili wspólnej waluty i nie stworzyli w Europie największego światowego wspólnego rynku, gdzie bylibyśmy dzisiaj? Nie mielibyśmy żadnej rangi, bylibyśmy bezbronni, osłabieni, bezsilni. Dziś, dzięki ciężkiej pracy i przekonaniom naszych poprzedników, Europa jest kontynentem, który zapewnia swoim mieszkańcom życie w pokoju i względnym dobrobycie.

Nie chcę Europy odsuniętej na ubocze historii. Nie chcę Europy, która przygląda się, jak inni działają i posuwają się naprzód. Chcę Europy, która jest w centrum wydarzeń, która jest liderem, Europy, która wygrywa, chroni i jest wzorem dla innych. Aby to osiągnąć, odwołajmy się do zasad i przekonań pozostawionych przez

wielkich Europejczyków, którzy byli tu, gdy nas jeszcze nie było. Chciałbym oddać hołd Jacques'owi Delors'owi, wielkiemu przewodniczącemu Komisji. Nie każdy może być Delors'em, jednak Delors jest moim przyjacielem i moim mistrzem, a jego dzieło będzie codziennie moją inspiracją. Chciałbym oddać hołd François Mitterrandowi, który powiedział, że nacjonalizmy prowadzą do wojny. Mitterrand miał rację.

Chciałbym również oddać hołd Helmutowi Kohlowi, który był największym Europejczykiem, jakiego miałem okazję poznać.

Bierzmy z nich przykład: z ich cierpliwości, odwagi i determinacji. Powinniśmy mieć taką samą odwagę, taką samą determinację, taką samą cierpliwość. Powinniśmy mieć odwagę, cierpliwość i determinację, niezbędne w długiej drodze i przy wielkich ambicjach.

Razem możemy dokonać wielkich rzeczy, dla Europy, dla jej obywateli, dla świata.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Jean-Claude Juncker
nowo wybrany przewodniczący Komisji

**Wprowadzamy Europę w ruch:
główne elementy przemówienia
wygłoszonego przez nowo wybranego
przewodniczącego Junckera przed
Parlamentem Europejskim**

Przemówienie wygłoszone podczas sesji plenarnej
Parlamentu Europejskiego przed głosowaniem w
sprawie Kolegium

Strasburg, dnia 22 października 2014 r.

Wprowadzamy Europę w ruch: główne elementy przemówienia wygłoszonego przez nowo wybranego przewodniczącego Junckera przed Parlamentem Europejskim

Przemówienie wygłoszone podczas sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego przed głosowaniem w sprawie Kolegium

Czas na czyny

„Od Ukrainy po Syrię, Bliski Wschód i Afrykę Północną sytuacja w państwach sąsiadujących z UE pozostaje chwiejna i niestabilna. Rzesze imigrantów przekraczających granice zewnętrzne UE w poszukiwaniu lepszej przyszłości przypominają o potrzebie godzenia dążenia do solidarności z potrzebą posiadania bezpiecznych granic. Transgraniczne zagrożenia dla zdrowia, takie jak epidemia wirusa Ebola, wywołują, co zrozumiałe, wiele obaw wśród obywateli.

Nie możemy zmiatać tych narastających problemów pod dywan. Nie możemy i nie będziemy ignorować tych problemów. Dlatego podkreślam, że nadszedł czas na działania na szczeblu europejskim. I dlatego też mówię dziś w tym miejscu jasno i wyraźnie, że problemów Europy nie można spychać na dalszy plan.”

Musimy myśleć w szerszych perspektywach

„Przedstawiając skład mojego zespołu dnia 10 września, chciałem pokazać, że będziemy działać szybko i efektywnie. Komisja pod moim kierownictwem będzie zatem miała nie tylko inną strukturę, ale i będzie pracować w inny sposób. Nie jako suma poszczególnych części, ale jako zespół. Będziemy myśleć i działać w szerszych perspektywach, nie w kategoriach granic danych resortów czy klastrów, ale jako kolegium, spójny organ polityczny. Chcę politycznej i wykonawczej Komisji działającej w imię wspólnych celów i dla dobra wszystkich obywateli Europy.”

Zniwelować obawy

„Przesłuchania pokazały, że zespół, który zaproponowałem, cieszy się szerokim poparciem. Wyrazili jednak Państwo pewne obawy – zarówno podczas przesłuchań, jak i w ramach naszych wspólnych kontaktów. Jestem gotowy do szybkiego zajęcia się kwestiami, które Państwo wskazali jako istotne dla funkcjonowania nowej Komisji.

Wysłuchałem uważnie Państwa uwag i chcę krótko wyjaśnić, w jaki sposób zamierzam zareagować na obawy dotyczące szeregu kwestii.

1. Nowa słoweńska kandydatka na komisarza, Violeta Bulc, odbyła przesłuchanie w rekordowym czasie. Było to możliwe dzięki bezzwłocznym zmianom w przydziale resortów. Violeta będzie odpowiedzialna za **resort transportu**, podczas gdy Maroš Šefčovič, doświadczony członek ustępującej Komisji, zostanie wiceprzewodniczącym odpowiedzialnym za **unię energetyczną**.

2. Postanowiłem również rozszerzyć zakres kompetencji Fransa Timmermansa o uprawnienia horyzontalne w zakresie **zrównoważonego rozwoju**. Jak Państwu wiadomo, zrównoważony rozwój jest zasadą zapisaną w traktatach UE (art. 3 TUE), a zatem powinien być brany pod uwagę przez wszystkie instytucje w ramach wszystkich działań oraz obszarów polityki. Zasada zrównoważonego rozwoju stanowi też część Karty praw podstawowych UE, która wchodzi w zakres kompetencji horyzontalnych Fransa. Kwestie zrównoważonego rozwoju i środowiska są istotne dla naszych obywateli. W ramach nowej Komisji dysponujemy odpowiednimi narzędziami, które będą służyć do zajęcia się tymi kwestiami. Są nimi wpływowe, „zielone” resorty, które dysponują dużym budżetem i narzędziami prawnymi.

3. **Leki i wyroby farmaceutyczne** pozostaną w zakresie odpowiedzialności Dyrekcji Generalnej ds. Zdrowia, ponieważ zgadzam się z Państwem, że leki nie są zwykłym towarem. Odpowiednie kierunki polityki w tym zakresie opracują wspólnie Vytenis Andriukaitis oraz Elżbieta Bieńkowska, która podczas przesłuchania wykazała, że jest osobą niesamowicie utalentowaną.

4. **Polityka kosmiczna** może w istotny sposób przyczynić się do dalszego rozwoju silnej bazy przemysłowej w Europie – co jest jednym z priorytetów mojej Komisji. Z tego powodu postanowiłem, że pozostanie ona nadal w gestii Dyrekcji Generalnej ds. Rynku Wewnętrznego i Przemysłu, pod kompetentnym kierownictwem Elżbiety Bieńkowskiej.

5. Poza tym odpowiedzialność za zagadnienia związane z **obywatelstwem** postanowiłem przekazać Dimitrisowi Avramopoulosowi - komisarzowi odpowiadającemu za migrację i sprawy wewnętrzne, a więc kwestie stanowiące przedmiot zainteresowania wielu obywateli UE. W tej kwestii będzie on ściśle współpracował z komisarz ds. wymiaru sprawiedliwości i konsumentów, Verą Jourovą. Pragnę równocześnie ponownie podkreślić, iż mam pełne zaufanie do Tibora Navracsicsa, który doskonale wypadł podczas przesłuchania i zademonstrował swoje mocne zaangażowanie na rzecz Europy – z którego też powodu uznaliście Państwo, że posiada on kwalifikacje kandydata na komisarza.”

Spory między inwestorem a państwem

Śledziłem z uwagą intensywne dyskusje w kwestii rozstrzygnięcia sporów między inwestorem a państwem (ISDS) stanowiącej przedmiot negocjacji dotyczących Transatlantyckiego partnerstwa w dziedzinie handlu i inwestycji (TTIP). Chciałbym raz jeszcze jasno wyrazić moje stanowisko, które przedstawiłem już 15 lipca przed Wysoką Izbą i które znaleźć można w moich wytycznych politycznych: Komisja pod moim kierownictwem nie zaakceptuje, by właściwość sądów państw członkowskich UE w zakresie sporów między inwestorami a państwem była ograniczona jakimikolwiek szczególnymi procedurami. Zasada państwa prawa oraz zasada równości wobec prawa musi mieć zastosowanie także i w tym kontekście.

Mandat negocjacyjny wymaga spełnienia przez takie procedury szeregu warunków oraz przeprowadzenia oceny relacji między tymi procedurami a sądami krajowymi. Nie przyjęto więc w tym względzie żadnych zobowiązań: mandat określa jedynie wytyczne i pozostawia tę kwestię otwartą.

Sądziłem, że moja obietnica w tym względzie była bardzo jasna, ale cieszę się, że mogę ją tutaj sprecyzować i powtórzyć raz jeszcze, o co prosiło mnie wielu z Państwa: umowa, którą Komisja przedstawi tej Izbie do zatwierdzenia po zakończeniu negocjacji, nie będzie ograniczać w żaden sposób dostępu stron do sądów krajowych ani nie będzie zezwalać na powoływanie tajnych sądów, które miałyby ostatnie słowo w sporach między inwestorami a państwem.

Poprosiłem Fransa Timmermansa, by – jako pierwszy wiceprzewodniczący odpowiedzialny za praworządność i Kartę praw podstawowych – doradzał mi w tej sprawie. **Porozumienie TTIP nie będzie zawierało klauzuli o rozstrzygnięciu sporów między inwestorem a państwem, jeśli Frans także się na to nie zgodzi.**

Jestem przekonany, że – przy Państwa poparciu – możemy wynegocjować z USA ambitną umowę handlową, przy pełnym poszanowaniu europejskich interesów i rządów prawa.

Zamknąć lukę inwestycyjną

„Chcę jasno stwierdzić, że kierowana przeze mnie Komisja – jak każda poprzednia – będzie równo traktowała państwa członkowskie. Będziemy twardzi, kiedy będzie to konieczne. **Czas już na prawdziwą „wielką umowę”, szeroką koalicję państw i głównych partii politycznych pracującą wspólnie nad strukturą składającą się z trzech filarów: reform strukturalnych, wiarygodności fiskalnej i inwestycji.**

Reakcja na obecne wyzwania gospodarcze nie może iść z góry. Nie wierzę w cuda – nie ma cudownych lekarstw, czy też jakiegoś przycisku w Brukseli uruchamiającego wzrost gospodarczy. Reformy strukturalne, wiarygodność fiskalna i inwestycje na poziomie krajowym i unijnym muszą się wzajemnie uzupełniać.”

„Poziom inwestycji w UE spadł o prawie 500 mld euro, czyli o 20 proc., w stosunku do ostatniego szczytu inwestycyjnego w 2007 r. **Przed nami otwiera się luka inwestycyjna. Musimy działać, by tę lukę zamknąć.**

Europa może pomóc w realizacji tego celu. Jak Państwo wiedzą, zamierzam przedstawić ambitny pakiet dotyczący inwestycji na rzecz wzrostu gospodarczego, zatrudnienia i konkurencyjności, wart 300 mld euro.

Nie opiszę teraz szczegółowo zawartości tego pakietu. Jakże miałbym to zrobić, skoro moja ekipa jeszcze nie zdążyła się zebrać, by go przedyskutować?

Musicie Państwo mieć trochę zaufania. Mają Państwo moje słowo, że kolegium będzie pracowało nad tym projektem dzień i noc od chwili objęcia przez nas urzędu.

Jeżeli otrzymamy dziś Państwa poparcie, przedstawimy ten pakiet przed świętami Bożego Narodzenia. To nie jest obietnica – to przyrzeczenie.”

Pierwsze inicjatywy ustawodawcze Komisji pod kierownictwem Junckera

„Pozycja Europy słabnie z każdym dniem, ponieważ nie **uwalniamy wielkiego potencjału, jaki niesie ze sobą nasz ogromny jednolity rynek cyfrowy.** Miejsca pracy, które powinny powstawać, nie są tworzone. Pomysły – stanowiące DNA gospodarki Europy! –nie stają się rzeczywistością w stopniu, w którym powinny. Zmieńmy to na lepsze!”

„W świecie, który nadchodzi, w świecie coraz silniejszej konkurencji światowej, Europa będzie mogła się rozwijać tylko wtedy, jeśli **zrobimy, co trzeba w sprawie unii energetycznej.**

W najbliższych dniach prowadzone będą dyskusje na ten temat. Będę apelował do państw członkowskich o to, by doszły do porozumienia w Radzie Europejskiej, tak abyśmy mogli udać się do Paryża z wyraźnym mandatem. Jeśli mamy osiągnąć postępy, to wysiłek wszystkich musi iść w tym samym kierunku.”

Wnioski

„Obywatele tracą zaufanie, ekstremiści z prawicy i z lewicy depczą nam po piętach, a nasi konkurenci pozwalają sobie na coraz więcej. Czas tchnąć nowe życie w projekt europejski.

Czekają nas ogromne wyzwania. Naszym zadaniem jest je kształtować. Jeśli chcemy odgrywać rolę w przyszłości, to musimy ją odegrać już dziś. Musimy zadbać o to, by wszystko, co robimy przesiąknięte było ideą europejskiego modelu społecznego. Europa jest bowiem tarczą chroniącą nas wszystkich, nas, którzy ten wspaniały kontynent możemy nazywać naszym domem.

Stoję tu przed Państwem w tej Izbie, ostoi europejskiej demokracji, i **wzywam Państwa, byście Europę znów wprawili w ruch**”.

Czas na działanie

Przemówienie wygłoszone podczas sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego przed głosowaniem w sprawie Kolegium

Strasburg, 22 październik 2014

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie,

w przemowie, którą miałem zaszczyt wygłosić 15 lipca, przedstawiłem Państwu ogólne wytyczne oraz prawa, jakie przysługują nominowanemu przewodniczącemu Komisji na mocy Traktatu.

Nie było to tylko ćwiczenie stylistyczne, lecz przedstawienie programów, projektów, treści i ambicji.

Te ogólne wytyczne będą obowiązywać komisarzy, którzy wejdą w skład Kolegium, jeśli zostanie ono zaprzysiężone. Nie wymagam od komisarzy bezwzględnego posłuszeństwa. Jak powiedziałem w Brukseli, gdy przedstawiałem Kolegium: w moim wieku nie zaczyna się kariery dyktatora. Chciałbym, aby Komisarze mieli wolną rękę. Poproszono nominowanego przewodniczącego Komisji o uczynienie wszystkiego, aby Kolegium było tworem politycznym, więc proszę uszanować to, że komisarze mają opinie polityczne i że, dzięki swym przemyśleniom, mają wkład w dyskusje Komisji. Zostałem wybrany na przewodniczącego Komisji na podstawie programu, który wiąże mnie z Parlamentem Europejskim. Zawarłem z Panem, Panie Przewodniczący, jak i z całym Parlamentem Europejskim, umowę, i mam zamiar respektować jej postanowienia, które przedstawiłem Państwu tego lata.

Komisja, która zacznie pełnić swoje obowiązki, o ile Parlament wyrazi zgodę, 1 listopada, przejmuje urząd od Komisji José Manuela Barroso, który pełnił obowiązki przewodniczącego tej instytucji przez dziesięć lat. Chciałbym tutaj złożyć hołd José Manuelowi Barroso, którego kadencja przypadła w istotnie trudnym okresie. Komisja pod jego przewodnictwem musiała zmierzyć się z kryzysem gospodarczym i finansowym oraz z konsekwencjami tego kryzysu. W trakcie jej urzędowania w licznych przepisach wspólnotowych uwzględniono przystąpienie trzynastu nowych państw członkowskich. Uważam, że José Manuel Barroso wykonał dobrą pracę i że bardzo często był obiektem krytyki, w sposób, który czasem wydawał mi się dość szorstki. Zasłużył się dla Europy i chciałbym mu podziękować za wyjątkową pracę, którą wykonał.

W lipcu obiecałem, że skład Komisji będzie polityczny; powiedziałem, że kolejna Komisja będzie tworem politycznym, bardzo politycznym. Brzmiało to jak ekumeniczne życzenie, które wyrażało wielu z Państwa. Komisja to nie gromada anonimowych wysokich rangą urzędników. Dyrektorzy generalni, wszyscy posiadający duże kompetencje, muszą być posłuszni komisarzom, a nie odwrotnie.

Zrobiłem więc wszystko, aby rządy państw i nominowany przewodniczący wyznaczyli na członków Komisji „zawodników wagi ciężkiej”.

Kobiety i mężczyźni, którzy wchodzi w skład mego Kolegium, sprawowali w swoich krajach ważne i odpowiedzialne funkcje. W skład Komisji wejdzie czterech byłych premierów, dziewiętnastu byłych ministrów, trzech byłych ministrów spraw zagranicznych, wielu byłych ministrów finansów, siedmiu ustępujących komisarzy; ponadto funkcję komisarza obejmie ośmiu byłych posłów do Parlamentu Europejskiego. To wyraz wysokiego upolitycznienia Komisji.

Obiecałem Państwu Komisję bardziej polityczną: jej skład wskazuje na to, że będzie bardziej polityczna niż jej poprzedniczki. W lipcu obiecałem również Komisję bardziej skuteczną – spełniając tym samym życzenie większości tu zgromadzonych. Postanowiłem zrestrukturyzować Komisję. Postanowiłem mianować, po raz pierwszy w historii Komisji, pierwszego wiceprzewodniczącego w osobie Fransa Timmermansa, którego chciałbym dziś rano szczególnie powitać.

Dokonałem tego wyboru, bo znam go od lat; dokonałem tego wyboru również po to, by zapewnić Komisji równowagę polityczną, uzyskaną w niewystarczającym stopniu przez nominację komisarzy; w większości europejskich dzienników wyczytałem, że Frans Timmermans będzie moją prawą ręką: mam nadzieję, że od czasu do czasu będzie również moją lewą ręką, choć będzie to trudne.

Mianowałem kilku wiceprzewodniczących. Mianowałem Wysoką Przedstawiciel wiceprzewodniczącą, gdyż przewiduje to Traktat; zamierzałem również nominować na wiceprzewodniczącą komisarz ds. budżetowych, gdyż przygotowywanie i wykonanie budżetu mają samo przez się charakter horyzontalny; miałem również pomysł, aby poprosić byłych premierów o wykonywanie funkcji koordynacyjnych w Kolegium. Premierzy przyzwyczajeni są do tego trudnego zawodu, jakim jest koordynacja prac innych. Czasem im się to udaje, czasem nie, ale znają się na rzeczy, jeśli chodzi o koordynację. Zwróciłem się więc do tych osób, które piastowały uprzednio stanowisko premiera, o objęcie funkcji wiceprzewodniczącego Komisji. Postanowiłem powierzyć Fransowi Timmermansowi obowiązki związane z realizacją zasady pomocniczości, czy, jak mówią Francuzi, z deregulacją. To bardzo ważna sprawa. Powiedzieliśmy oraz obiecaliśmy wyborcom i obywatelom europejskim, że zrobimy z Europy maszynę, instancję, ambicję, fabrykę, która zajmowałaby się poważnymi problemami, a pozostawiała mniej istotne problemy, dla których łatwiej znaleźć rozwiązanie w danym państwie członkowskim, na poziomie samorządowym. Frans Timmermans będzie czuwał nad wdrażaniem zasad lepszego stanowienia prawa. To poważne zadanie, które czeka wszystkich komisarzy, gdyż każdy z nich musi uczestniczyć w tym wysiłku reorganizacji Unii Europejskiej, jej reakcji i zachowań politycznych. Postanowiłem również rozszerzyć zakres kompetencji Fransa Timmermansa o kwestie zrównoważonego rozwoju: podejście ambicjonalne, projekt o dużym zasięgu i załatwianie bieżących spraw. Nie mogłem zgodzić się z propozycją Komisji Środowiska PE, która widziała kompetencje związane ze zrównoważonym rozwojem w rękach wiceprzewodniczącego ds. wzrostu i inwestycji: postanowiłem powierzyć Fransowi Timmermansowi pieczę nad tym jakże ważnym aspektem naszego wspólnego działania, gdyż poszanowanie zasady zrównoważonego rozwoju stanowi też część Karty praw podstawowych UE, od której przestrzegania zależy będzie duża część pracy Fransa Timmermansa; jest to również zasada zapisana w art. 3 Traktatu.

Wiceprzewodniczący, których wybrałem, będą realizować priorytety Komisji przedstawione przeze mnie w lipcu tego roku. Jeden z wiceprzewodniczących będzie odpowiadał za unię energetyczną we wszystkich jej wymiarach, również tym dotyczącym odnawialnych i alternatywnych źródeł energii. Inny wiceprzewodniczący będzie odpowiadał za wzrost i inwestycje; jeszcze inny za europejski rynek cyfrowy, a kolejny za euro i dialog społeczny. To nie małostkowi szefowie-formaliści, których mają słuchać się inni komisarze. Komisarze wchodzący w skład Komisji mają równe prawa: to wiceprzewodniczący zajmujący się projektami, koordynatorzy, animatorzy, osoby gromadzące wokół siebie innych, organizujące pomysły i inicjatywy. W czasie przesłuchań parlamentarnych i w znacznej części opublikowanych komentarzy opinii publicznej zauważyłem wiele wątpliwości i dużo znaków zapytania co do tych nieznanych stworzeń, jakimi są wiceprzewodniczący koordynujący prace Komisji. Czytałem o tym z zaskoczeniem. Wszyscy mi powtarzali, że Komisja powinna funkcjonować skuteczniej. Wszyscy lub prawie wszyscy skarżyli się, że Kolegium składa się z 28 komisarzy, po jednym z każdego państwa: że jest ich zbyt wielu. Miałem wybór między poprawioną strukturą a rozdrobnieniem kompetencji, którymi mogłem obdzielić 28 komisarzy. Pytanie jest więc proste: albo chcecie Państwo 28 komisarzy, z których każdy pracuje na swoim poletku, nie wychylając się z zaścianka, zajmując się drobnymi kompetencjami, które zaistniałyby po poćwiartowaniu i pokawałkowaniu kompetencji Komisji, albo komisarzy pracujących pod przyjaznym okiem wiceprzewodniczących, którzy koordynują ich prace. Jeśli chcieliście Państwo Komisji w jej dawnej postaci, trzeba było mi o tym powiedzieć. Ale jeśli chcieliście Komisji skuteczniejszej, zajmującej się ambitnymi planami Europy, organizującej je, nadającej im strukturę, nie było zatem innego wyjścia niż przekazanie kilku wiceprzewodniczącym zadania realizacji priorytetów politycznych Komisji.

Podam Państwu dwa przykłady: mamy wiceprzewodniczącego ds. euro i dialogu społecznego, komisarza ds. gospodarczych, finansowych i podatkowych i komisarz ds. społecznych. Nadchodzi semestr europejski. Oczywiście jest, że odpowiedzialny wiceprzewodniczący musi koordynować inicjatywy komisarz ds. społecznych i komisarza ds. gospodarczych i finansowych. Semestr europejski nie jest semestrem gospodarczym i finansowym. Semestr europejski, zalecenia dla poszczególnych krajów, które wyda Komisja, muszą z konieczności uwzględniać aspekty społeczne struktury gospodarczej i walutowej Europy.

Toczy się debata wokół „potrójnego A”. Wszyscy kochają „potrójne A”. W strefie euro są już tylko dwa kraje, którym to „potrójne A” przyznano: Niemcy i Luksemburg. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy je utrzymają, co do Luksemburga, zobaczymy. Ale ja chciałbym, aby Unia Europejska odzyskała i przyznała sobie inne „potrójne A”. Chciałbym, aby Europa miała „potrójne A” o wymiarze społecznym: społeczne „potrójne A” jest tak samo ważne jak „potrójne A” w zakresie gospodarki i finansów.

Wybraliśmy wiceprzewodniczącego ds. wzrostu i inwestycji. Będzie on koordynował działania wszystkich komisarzy wnoszących swój wkład w politykę wzrostu i inwestycji – komisarz ds. transportu, komisarza ds. gospodarki cyfrowej, ponownie komisarza ds. gospodarczych, finansowych i podatkowych, komisarz ds. społecznych i zatrudnienia, komisarza ds. spraw unii rynków kapitałowych, komisarz ds. rynku wewnętrznego itd.

Jeśli chcemy przedstawić Europejczykom, a więc najpierw Parlamentowi, ambitny pakiet inwestycyjny, ktoś musi to zorganizować. I jako że konieczne jest połączenie wielu kompetencji, wielu komisarzy, którzy muszą skierować do jednego celu swoje różne polityki, oczywiste jest, że potrzeba wiceprzewodniczącego, który koordynowałby te prace. Chcę zakończyć podziały, zakończyć model zarządzania, zgodnie z którym każdy komisarz pracuje na swoim poletku; chcę skończyć z mentalnością dbania jedynie o swoje podwórko, którą można często zaobserwować, śledząc prace Komisji.

Chcę zwrócić Państwa uwagę na jeden aspekt, którego nie zauważył właściwie żaden z komentatorów: wielkim przegranym tej nowej struktury jestem ja sam... Z tej prostej przyczyny, że delegowałem dużą część moich prerogatyw przewodniczącego na wiceprzewodniczących. Nie można ustanawiać wiceprzewodniczących projektów, jeśli na czele Komisji nadal ton nadaje przewodniczący, jak to miało miejsce do tej pory. Chciałbym tu powiedzieć, że przed umieszczeniem jakiegoś punktu w porządku obrad Komisji zamierzam najpierw uzyskać zezwolenie i zgodę wiceprzewodniczącego odpowiedzialnego za koordynację. Ale ten — i nie chcę, aby zabrzmiało to jak pogrożka — który oddaje swoje prerogatywy, może, jeśli zajdzie taka potrzeba, również je odebrać. Co do reszty, wiceprzewodniczący są odpowiedzialni za zadania, które do tej pory były prerogatywą przewodniczącego Komisji.

Obiecałem Państwu w lipcu, że w skład nowej Komisji wchodzić będzie wystarczająca liczba kobiet: mamy dziewięć kobiet komisarzy, czyli tyle samo, ile w Komisji Barroso. Musiałem walczyć, aby rządy krajowe zaproponowały mi dziewięć kandydatek na członkinie Komisji. Pod koniec lipca, dwa tygodnie po moim przemówieniu, rządy przedstawiły kandydaturę trzech kobiet: musiałem przekonywać wiele rządów do wystawienia kandydatury kobiety i odrzucić wiele kandydatur mężczyzn. Nie powiem, o kogo chodziło, bo nie chciałem wprawić w zażenowanie premierów państw, których w końcu przekonałem do desygncji na komisarza kobiety. Ale prawdę powiedziawszy, dziewięć kobiet na 28 komisarzy, to śmiesznie niska liczba.

Dlatego, jako że wszyscy przynależymy zasadniczo do krajowych partii politycznych, jako że, zasadniczo, wszyscy znamy premierów naszych państw, zaczniemy już od zaraz zwracać uwagę waszych rządów krajowych na tę kwestię. A ja sam mówię o tym z zażenowaniem, gdyż Luksemburg nie wskazał żadnej kandydatki. Skoro jednak Viviane Reding była komisarzem przez piętnaście lat, Luksemburg być może desygnuje kobietę następnym razem.

W trakcie naszej lipcowej dyskusji obiecałem Wam, drodzy przyjaciele, że będę z uwagą śledził przesłuchania. Jakże by inaczej? Wysłuchałem w sumie 29 wystąpień, muszę przyznać, że ze zmiennym zainteresowaniem. Powiedziałem Państwu w lipcu, że Komisja nie pełni funkcji sekretarza generalnego Rady Europejskiej ani Rady Ministrów i że ja nie będę giermkim Parlamentu Europejskiego. Wsłuchałem się w to, co Państwo powiedzieli i uważałem, że słuszne będzie wyciągnięcie pewnych wniosków z przesłuchań, które odbywały się na naszych oczach. Komisarz zaproponowana przez Słowenię musiała zostać zastąpiona przez inną komisarz słoweńską; podjąłem decyzję o przyznaniu jej ważnego portfolio w zakresie transportu. Nie chciałem podważyć podwalin Komisji, więc postanowiłem mianować

Maroša Šefčoviča odpowiedzialnym za unię energetyczną, gdyż w ciągu ostatnich lat pełnił on już funkcję wiceprzewodniczącego i ma w związku z tym pojęcie o tym, czym mogą być prace na rzecz koordynacji, o których wykonywanie go proszę. Już wspominałem, że zaproponowałem memu przyjacielowi Fransowi Timmermansowi dodanie do jego teki wszystkich polityk związanych ze zrównoważonym rozwojem. Z uwagą wysłuchałem wszystkich, którzy skarżyli się, że odebrałem kompetencje w zakresie lekarstw i produktów farmaceutycznych komisarzowi ds. zdrowia i dodałem je do teki komisarz ds. rynku wewnętrznego. Nie to miałem na myśli — i ci, którzy mnie znają, doskonale o tym wiedzą — że lekarstwa, produkty lecznicze i sama działalność medyczna miałyby być traktowane jako taki sam towar jak inne: zdrowie nie jest towarem. Wysłuchując więc skierowanego do mnie apelu o ponowne uporządkowanie podziału kompetencji – życzenie to wyrażono podczas przesłuchań parlamentarnych, a następnie powtórzyła go duża część przedstawicieli zawodów medycznych – postanowiłem ponownie przyznać te kompetencje komisarzowi ds. zdrowia.

W moim mniemaniu polityka przestrzeni kosmicznej jest bardzo obiecującą dziedziną. Wydawało mi się, że bardziej odpowiednie będzie przekazanie obowiązków w tym zakresie komisarz ds. rynku wewnętrznego, na podobieństwo poprzednich składów Komisji. Jeśli chodzi o kwestie obywatelstwa, przysłuchiwałem się Państwa debacie na ten temat i trafiła do mnie pewna liczba uwag, które wyrażają niepokój. Zdecydowałem więc przyznać kwestie obywatelstwa komisarzowi ds. migracji i spraw wewnętrznych, które to kompetencje będzie on dzielił oczywiście z komisarz ds. sprawiedliwości. Do teki Tibora Navracsicsa dodałem sport.

Ponadto, Panie Przewodniczący, z uwagą śledziłem intensywne dyskusje w kwestii rozstrzygnięcia sporów między inwestorem a państwem stanowiącej przedmiot negocjacji dotyczących transatlantyckiego partnerstwa handlowo-inwestycyjnego (TTIP). Chciałbym raz jeszcze jasno wyrazić moje stanowisko, które przedstawiłem już 15 lipca przed tym Zgromadzeniem i które znaleźć można w moich wytycznych politycznych: nie dopuszczę, by właściwość sądów państw członkowskich UE w zakresie sporów między inwestorami a państwem była ograniczona jakimikolwiek szczególnymi procedurami. Zasada państwa prawa oraz zasada równości wobec prawa musi mieć zastosowanie także i w tym kontekście. Mandat negocjacyjny wymaga spełnienia przez takie procedury szeregu warunków oraz przeprowadzenia oceny relacji między tymi procedurami a sądami krajowymi. Nie przyjęto więc w tym względzie żadnych zobowiązań: mandat określa jedynie wytyczne i pozostawia tę kwestię otwartą. Sądziłem, że moja obietnica w tym względzie była bardzo jasna, ale cieszę się, że mogę ją tutaj sprecyzować i powtórzyć raz jeszcze, o co prosiło mnie wielu z Państwa: umowa, którą Komisja przedstawi temu Zgromadzeniu do zatwierdzenia po zakończeniu negocjacji, nie będzie obejmowała żadnych postanowień ograniczających stronom dostęp do sądów krajowych lub umożliwiających powołanie tajnych sądów, które będą miały ostatnie słowo w sporach między inwestorami a państwem.

Poprosiłem ponownie Fransa Timmermansa, by – jako pierwszy wiceprzewodniczący odpowiedzialny za praworządność i Kartę praw podstawowych – doradzał mi w tej sprawie. Porozumienie TTIP nie będzie zawierało klauzuli o rozstrzygnięciu sporów między inwestorem a państwem, jeśli Frans także się na to nie zgodzi. Jestem przekonany, że – przy Państwa poparciu – możemy wynegocjować z USA ambitną

umowę handlową zgodną z tymi wytycznymi, przy pełnym poszanowaniu europejskich interesów i rządów prawa. Zdecydowanie zależy mi na zawarciu porozumienia handlowego z USA, ale w trakcie kampanii obiecałem temu Parlamentowi, że będę zwracał uwagę na europejskie przepisy. Musimy negocjować z Amerykanami. Frans Timmermans doprowadzi tę umowę do końca, lecz chciałem tutaj tylko jasno przedstawić moje stanowisko w tej kwestii.

Panie Przewodniczący, przechodzę teraz na język mistrzów świata — choć mistrz świata cierpi ostatnio na wyraźny spadek formy.

Przewodniczący myśli, że chodzi tu tylko o przejściową słabość. Lecz również Niemcy muszą się przyzwyczaić do tego, że mogą być osłabieni długotrwale.

Chciałbym złożyć dodatkowe wyjaśnienia w sprawie kilku kwestii, które odegrały znaczącą rolę w debacie w zeszłym tygodniu.

W lipcu obiecałem, że przedłożę pakiet inwestycyjny o wartości 300 miliardów euro. Inwestycje mają zasadnicze znaczenie dla gospodarki europejskiej i dla ludzi, którzy żyją i pracują w Europie. Obecnie Europa cierpi z powodu silnego spadku inwestycji — średnio o ponad 20% w porównaniu bezpośrednio z 2007 r., który był ostatnim rokiem przed kryzysem. Dla Portugalii wartość ta wynosi 36%, a dla Grecji — 64%. Gospodarki, w które się nie inwestuje, nie będą odnotowywały wzrostu. A gospodarki, które nie odnotowują wzrostu, nie mogą zapewnić zatrudnienia. Ten program inwestycyjny bardzo leży mi na sercu. Pragnę tutaj wszem i wobec oznajmić, że wszelkie próby, które oczywiście podjęto w międzyczasie, aby odwieść mnie od tego zamiaru, będą bezowocne: zamierzam przedstawić ten program inwestycyjny.

Program ten nie może być finansowany przez dalsze zadłużanie się. Musimy zagwarantować pobudzenie inwestycji prywatnych przez inteligentne pozyskiwanie środków publicznych. Podmioty gospodarcze muszą sobie uświadomić, że również gospodarka ma do odegrania pewną rolę w społeczeństwie. Nie tylko państwa ponoszą odpowiedzialność za zwalczanie bezrobocia, gospodarka również musi wnieść swój wkład. Apeluję zatem do podmiotów gospodarczych w Europie, aby przyczyniły się do poprawy sytuacji na europejskich rynkach pracy oraz zapewniły przyływ inwestycji, których tak pilnie potrzebujemy, by podoląć obecnej sytuacji.

Przedłożę ten program inwestycyjny nie, jak pierwotnie planowano, w pierwszych trzech miesiącach mojej kadencji, lecz wraz z wiceprzewodniczącym Jyrkim Katainenem przedstawimy go jeszcze przed Świętami. Czas nagli, musimy więc jak najszybciej wypełnić to zadanie.

Program inwestycyjny nie będzie programem naprawy gospodarczej, jaki próbowano przeprowadzić w latach 70. w niektórych państwach członkowskich. Programy naprawy gospodarczej to programy krótkowzroczne. To, czego nam trzeba, to inwestycje skierowane na konkretne cele, które średnioterminowo doprowadzą do przyspieszenia wzrostu gospodarczego: inwestycje, które dadzą siłę gospodarce europejskiej. Nie chodzi o to, aby po prostu wydawać pieniądze i stwarzać pozory, że coś się robi. Chodzi o to, aby uruchomić środki finansowe i wspólnie z sektorem prywatnym zwiększyć w średnim okresie zdolności wzrostu i potencjał wzrostu w Unii

Europejskiej. Mówię to również dlatego, że głównym zadaniem, przed którym stoimy, jest zwalczanie bezrobocia. A zwalczanie bezrobocia młodzieży — skandalicznie wysokiego w niektórych państwach członkowskich — wymaga przede wszystkim wsparcia ze strony sektora prywatnego.

W ramach tych wspólnych wysiłków musimy oczywiście również prowadzić prace nad europejską agendą cyfrową i jednolitym rynkiem cyfrowym. Mój współpracownik Günther Oettinger będzie się zajmował tym ważnym obszarem. Już same inwestycje, które należy przeprowadzić w tym sektorze, doprowadzą w następnych latach do wzrostu gospodarczego w wysokości około 250 miliardów euro. Zamierzamy zrealizować ten projekt.

W ostatnich miesiącach wiele dyskutowano na temat paktu stabilizacji, krytykowano go, jednak zbyt mało nad nim nie zastanawiano. Także w tym przypadku chcę postawić sprawę jasno: zarówno ja, jak i cała Komisja Europejska trzymamy się tego, co 27 czerwca br. stwierdziła na ten temat Rada Europejska: zasady nie ulegną zmianie. W czerwcu wszystkich 28 rządów było zgodnych co do tego, że ramy prawne nie zostaną zmienione. Niemniej jednak przepisy będą stosowane z pewną elastycznością, którą przewidują odpowiednie Traktaty i inne akty prawne. Będziemy podejmować działania, których wymaga od nas Rada Europejska; będziemy podejmować działania, o których już mówiłem przed tym Zgromadzeniem 15 lipca: wprowadzimy dyscyplinę budżetową, elastyczność i reformy strukturalne. Bez reform strukturalnych, które doprowadzą do trwałego ożywienia gospodarki europejskiej i europejskich rynków pracy, niemożliwe będzie utrzymanie elastyczności.

Pragnę jednak doradzić niektórym moim współpracownikom, aby pożegnali się z myślą o tym, że tylko przesadzone cięcia budżetowe i nadmierna polityka oszczędnościowa automatycznie doprowadzą do ożywienia gospodarczego i pobudzenia polityki zatrudnienia. Nie jest również prawdziwe stwierdzenie odwrotne, że deficyt i wysoki stan zadłużenia automatycznie prowadzą do wzrostu gospodarczego. Jeśli rzeczywiście by tak było, Europa musiałaby odnotować niespotykany dotąd wzrost gospodarczy, ponieważ jeszcze nigdy nie byliśmy tak zadłużeni, jak to ma miejsce obecnie. Niemniej jednak przekonanie, że do pobudzenia wzrostu gospodarczego wystarczy sama konsolidacja budżetowa — bez przeprowadzenia niezbędnych reform strukturalnych i inwestycji — jest również niesłuszne. Dlatego potrzebujemy zarówno dyscypliny budżetowej, jak i polityki zorientowanej na wzrost gospodarczy i powiązanej z inwestycjami — abyśmy umieli poradzić sobie w przyszłości, utrzymując narzucone tempo.

Zaobserwowałem w końcu, szanowni Państwo, że to, co powiedziałem w lipcu w sprawie rozszerzenia, wywołało sporo niepewności. Mianowałem komisarza ds. polityki sąsiedztwa i negocjacji akcesyjnych. Niektóre z komisji parlamentarnych zaproponowały, aby przemianować tę tekę na „komisarza ds. sąsiedztwa i rozszerzenia”. Po drobiazgowej analizie, najpierw sam, a potem z pomocą niektórych przyjaciół, postanowiłem nazwać tę tekę „komisarza ds. negocjacji w sprawie rozszerzenia”. Nie chcę oszukiwać ludzi ani narodów: nie dawajcie wrażenia krajom kandydującym, że mogą stać się członkami Unii Europejskiej w przeciągu najbliższych pięciu lat. W trakcie kadencji obecnej Komisji nie będzie nowych członków: to zupełnie niewykonalne.

Nie opowiadajmy więc bajek. Nie dawajmy nadziei tym, którzy czekają na przystąpienie, że stanie się to w ciągu najbliższych pięciu lat. Ma się rozumieć, że negocjacje w sprawie rozszerzenia będą kontynuowane w tym samym tempie, z taką samą werwą i zaangażowaniem co do tej pory. Chciałbym powitać kraje kandydujące do Unii Europejskiej i powiedzieć im, że owszem, jeśli zajdzie taka potrzeba, negocjacje zostaną przyspieszone, ale nie należy się spodziewać, że zostaną zakończone do 2019 r.

Jest jeszcze jeden problem, który mnie i Państwa niepokoi oraz oburza: to niezapłacone rachunki Unii Europejskiej.

To stary problem. Kiedy byłem ministrem ds. budżetu, w ramach prac Rady ds. Budżetu odkryliśmy z ówczesnym belgijskim ministrem ds. finansów, Guyem Verhofstadtem, niezapłacone rachunki: aby utrzymać wiarygodność, Unia Europejska nie może być złym płatnikiem. Musi honorować swoje zobowiązania.

Oto, Panie Przewodniczący, Panie Posłanki i Panowie Posłowie, kilka wyjaśnień, które chciałem przedstawić w odpowiedzi na nasze dyskusje i Państwa liczne wątpliwości.

Działamy w kontekście międzynarodowym, który dzień po dniu pokazuje nam, że świat, w którym żyjemy, jest coraz bardziej niebezpieczny. Ruch zwany Państwem Islamskim zagraża europejskim wartościom: nie możemy zaakceptować tego rodzaju podstępnych działań.

Sytuacja kryzysowa związana z wirusem Ebola wymaga zdecydowanej, szybkiej, zorganizowanej i skoncentrowanej reakcji ze strony Unii Europejskiej: nie wydaje mi się, abyśmy stanęli na wysokości zadania, jeśli chodzi o walkę z tą epidemią.

Z wielkim smutkiem muszę stwierdzić, że dopóki zjawisko to dotyczyło jedynie kontynentu afrykańskiego, nie zrobiliśmy nic. W dniu, w którym epidemia dotarła do Europy, zaczęliśmy działać: a trzeba było podjąć działania już wcześniej.

Aktualne pozostają problemy związane z nielegalną migracją. Poprosiłem, aby sprawą tą zajął się były minister spraw zagranicznych i były minister obrony Grecji, a do cypryjskiego komisarza ds. pomocy humanitarnej zwróciłem się o jak najszybsze udanie się do Afryki, aby zaznaczyć obecność na miejscu Komisji Europejskiej. Problemy związane z nielegalną i legalną migracją będą traktowane jako rzeczywiste priorytety Komisji, która, mam nadzieję, rozpocznie urzędowanie 1 listopada.

Powtarzam to, o czym mówiłem już w lipcu: chciałbym, abyśmy ponownie odkryli zalety metody wspólnotowej. Chciałbym, aby obecna Komisja i obecny Parlament stali się piewcami ponownego odkrycia metody wspólnotowej, jej rzemieślnikami i architektami.

Metoda międzyrządowa, w sytuacjach nagłych i natychmiastowych, ma swoje zalety, ale ja wierzę we współpracę opartą na trzech fundamentach: Parlamencie, Radzie i Komisji, i chciałbym, abyśmy do niej powrócili.

Mówiłem już Państwu, że czujemy się związani umową z Parlamentem, podpisaną na okres pięciu lat. Pierwszą instancją odniesienia nowej Komisji będzie Parlament. Parlament, który sprawił, że wyciągnięto normalne i naturalne wnioski z wyborów powszechnych z 27 maja.

Przyznaję, że są między nami osoby, które nie były przychylnie temu, aby partie polityczne przedstawiły wiodących kandydatów. Jednak doszło do tego i mówię Państwu dziś – zwłaszcza tym, którym proces ten się nie podobał: nie ma od tego odwrotu.

W 2019 r. europejska kampania wyborcza będzie prawdziwą kampanią ogólnoeuropejską i wszyscy będą wiedzieć, zanim udadzą się głosować... Demokracja jest również europejska, jest kontynentalna i Europa, stając się bardziej demokratyczną, nie ujmuje nic ważności państw i ważności narodów... Narodów, które, powtarzam, nie są tymczasowym wymysłem historii: są stworzone, aby trwać i Europa musi respektować narody i państwa członkowskie. Nie buduje się Europy wbrew narodom, które mają swoje tradycje, swoje zalety, bogactwa, rację bytu. Nie buduje się Europy wbrew państwom członkowskim, lecz buduje się ją dobrą wolą, którą napotykamy w całej Europie, na poziomie społeczeństwa obywatelskiego, naszych społeczeństw, państw członkowskich, parlamentów krajowych.

Proszę wysłuchać mego zdania: jestem przekonany, że ta Komisja będzie Komisją ostatniej szansy. Albo uda nam się zbliżyć obywateli europejskich do Europy, albo przegramy. Albo uda nam się stworzyć z Europy polityczną całość, która zajmuje się wielkimi rzeczami, a innym pozostawia mniej istotne, albo przegramy. Albo uda nam się — we współpracy z państwami członkowskimi, rządami państw, parlamentami, partnerami społecznymi — drastycznie ograniczyć poziom bezrobocia, albo przegramy. Albo przywrócimy młodym Europejczykom perspektywy na przyszłość, albo przegraliśmy.

Chciałbym, abyśmy wykorzystali tę szansę, aby wprowadzić Europę w ruch: Europa na to zasługuje i liczę na Państwa, Panie Przewodniczący, Panie Posłanki i Panowie Posłowie, że wspomócie Komisję w jej rozlicznych zadaniach, które stoją przed nami, przed Państwem i przed Europejczykami.

Dziękuję Państwu za uwagę.

